

ISSN 1428-3107



RES ACADEMICAE



BIULETYN INFORMACYJNY
WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
W CZĘSTOCHOWIE

7 / 1998



OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy, w dzisiejszym numerze dostrzeżecie różne nastroje. Od radości z inauguracji nowego roku akademickiego, dumy z dokonań Tych, których JM wyróżnił i nagroził, zadumy nad naszym przemijaniem - wszak święto Zmarłych już blisko. Nie zabraknie też miejsca na stałe kolumny.

Z nowym rokiem akademickim pozyskujemy nowych Czytelników. Liczymy na Nich. Nasze pismo, niezależnie od tego, czy ma więcej zwolenników, czy przeciwników, musi żyć! Informować, dokumentować i zachować dla potomnych fakty i wydarzenia z życia naszej Uczelni. Bez współpracy całego środowiska akademickiego jest to trudne zadanie. Dlatego ponawiamy apel o dostarczanie informacji o dokonaniach Koleżanek i Kolegów, a także własnych - odrzućcie skromność! Z tych niekiedy małych „cegiełek” buduje się image Uczelni. Czekamy na ciekawe wypowiedzi, reportaże, spostrzeżenia.

Na nowy rok akademicki 1998/99, kolejny odcinek naszej wspólnej drogi, wszystkim naszym Sympatykom szczerze życzenia spełnienia zawodowych zamierzeń i nadziei osobistych przesyła

Redakcja



Fot. L. Pietrzyk

SPIS TREŚCI

IDZIE „NOWY”	2
<i>Już po raz dwudziesty ósmy</i>	2
<i>Pierwszy Jubileusz</i>	6
<i>Echa uroczystości</i>	10
MILE SPOTKANIA	10
PIERWSZY KROK KU REFORMIE	15
WYWIAD MIESIĄCA	17
LUDZIE BEZ OJCZYZNY PRYWATNEJ, OJCZYZNA PRYWATNA BEZ LUDZI	22
ZEGARY TAK SPIESZĄ SIĘ	26
WSPÓLPRACA Z ZAGRANICĄ	28
REPORTAŻE	33
<i>Na dalekiej Ukrainie</i>	33
<i>Wizyta w Academie Mens Arbeid...</i>	35
CIESZYLIŚMY SIĘ W CIESZYNIE	36
W WIERSZACH SĄ ŁZY I RADOŚCI	39

IDZIE „NOWY”

JUŻ PO RAZ DWUDZIESTY ÓSMY

2 października skorzystaliśmy z zaproszenia, któremu piękną oprawę graficzną dał prof. Ryszard Osadczy z Instytutu Plastyki, i licznie uczestniczyliśmy w XXVIII uroczystości inauguracji nowego roku akademickiego w naszej Uczelni. Reportaż z uroczystości zaczniemy od wystąpienia JM Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej prof. dra hab. Ryszarda Szweda.



*Dostojni Goście,
Wysoki Senacie,
Szanowni Państwo,*

Na posiedzeniu Senatu w dniu 30.09. br. podsumowaliśmy drugi rok pracy w bieżącej kadencji. Był to rok normalnej pracy, pełen trudności, ale i sukcesów zarazem. Pragnę serdecznie podziękować wszystkim, którzy wnieśli pozytywny wkład w dalszy rozwój naszej Uczelni pod względem naukowym, dydaktycznym, organizacyjnym i administracyjnym.

Dziękuję za konstruktywną współpracę związkom zawodowym i samorządowi studenckiemu.

Serdeczne podziękowania kieruję do władz administracyjnych naszego województwa i samorządowych Częstochowy, a także do dyrektorów i pracowników instytucji kulturalnych, oświatowych, sportowych i gospodarczych.

Szczególne podziękowania składam dyrekcjom i nauczycielom szkół podstawowych, średnich oraz placówek wychowawczych, gdzie nasi studenci odbywają praktyki pedagogiczne. Szanowne Koleżanki i Koledzy, bez Was, bez Waszej życzliwości i pomocy, nie przygotowalibyśmy należycie studentów do pracy w zawodzie nauczyciela.

Dziękuję przedstawicielom prasy, radia i telewizji za prezentowanie w Waszych pismach i audycjach problemów związanych z życiem Uczelni.

Dziękuję wszystkim naszym przyjaciołom i sojusznikom za życzliwą postawę, dzięki czemu klimat wokół Uczelni z roku na rok jest coraz korzystniejszy.

Niech mi wolno będzie w imieniu społeczności akademickiej WSP i własnym złożyć na ręce JM Rektora prof. Janusza Szopy serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia z okazji dostojnego jubileuszu 50-lecia Politechniki Częstochowskiej. Wszystkiego najlepszego, Panie Rektorze!

Szanowni Państwo,

Rozpoczynamy 28 rok działalności. Tegoroczna rekrutacja wykazała, że nadal WSP w Częstochowie cieszy się dużym powodzeniem i zainteresowaniem. Chęć studiowania zgłosiło około 6200 kandydatów. Przyjeliśmy łącznie na studia dzienne i zaoczne ponad 4000. Razem ze słuchaczami studiów podyplomowych w murach Uczelni studiować będzie ponad 13 500 studentów i słuchaczy. Liczby te cieszą, ale jednocześnie smucą. Nastąpił bowiem kres możliwości dalszego wzrostu przyjęć na studia ze względu na niewystarczającą bazę lokalową. Nie stać nas dziś na inwestycje z własnych środków, nie stać nas dziś na dzierżawienie pomieszczeń nie będących naszą własnością. Budynek, w którym się znajdujemy, prawnie do nas należy, ale w połowie zajmują go instytucje tu urzędujące od lat.

Mam nadzieję, że dzięki przychylności władz administracyjnych i samorządowych chociażby częściowo w najbliższym czasie problemy lokalowe będą rozwiązane.

Przez dwa lata unikałem w chwilach tak uroczystych poruszania spraw finansowych. Dziś zmuszony jestem sytuacją, w jakiej znalazła się nie tylko nasza, ale większość Uczelni państwowych w Polsce. Wszystkie dotacje budżetowe z MEN i KBN stanowią około 60% całego budżetu, ponad 40% to tzw. środki własne, wypracowane przez Uczelnie. Środki otrzymywane z MEN wystarczają zaledwie na wypłacenie pracownikom pensji wraz z pochodnymi na 11,5 miesiąca. Środki własne na niezbędne potrzeby naukowe, dydaktyczne, administracyjne, itp.

Mówię o tym z całą otwartością dlatego, iż niebawem w Sejmie podejmowane będą decyzje dotyczące budżetu na rok 1999. Zwracam się z gorącym apelem i serdeczną prośbą do naszych parlamentarzystów o poparcie starań Ministra Edukacji Narodowej o zwiększenie dotacji budżetowych na naukę i oświatę.

Szanowni Państwo,

Na kierunki pracy Uczelni w roku 1998/99 będą miały wpływ uchwalone już przez Sejm ustawy o reformie administracyjnej, oświatowej, służby zdrowia i emerytalnej.

Reforma administracyjna zmusza nas do określenia swego miejsca w nowym podziale administracyjnym, według którego przydzielono nas do województwa katowickiego. Są już sygnały, o czym pisała prasa, mówiące o próbach podejmowania decyzji o przyszłości Uczelni w Częstochowie bez jakiegokolwiek konsultacji z nami.

Chcę wyraźnie powiedzieć: O losach Uczelni częstochowskich, o ich przyszłości decyzje zapadną w naszym mieście, i w naszych uczelniach.

W nowej sytuacji sędzę, iż bez względu na dzielące nas poglądy na drogi dochodzenia do Uniwersytetu istnieje dziś, jak nigdy dotąd, pilna potrzeba integracji środowiska naukowego oraz środowisk wspierających uczelnie wyższe. Istnieje pilna potrzeba przejścia od idei do konkretnych przedsięwzięć. Pierwszy ważny krok został uczyniony. Zawiązana została Fundacja na rzecz Uniwersytetu w Częstochowie. Konkretyzacja działań integracyjnych w naszym odczuciu jest nakazem chwili.

Reforma oświatowa daje wielkie szanse Wyższym Szkołom Pedagogicznym. Z tej szansy należy nam skorzystać. Liczę na aktywność Wydziałów, Instytutów, Zakładów Naukowych w podejmowaniu zadań związanych z realizacją reformy oświaty. Fakt, że na obrady Konferencji Rektorów Szkół Pedagogicznych przybył Minister i Wiceminister Edukacji Narodowej, dyrektorzy departamentów, naczelnicy wydziałów oraz doradcy Ministra świadczy o nowym spojrzeniu kierownictwa resortu na Wyższe Szkoły Pedagogiczne. Dał też temu wyraz w swym wystąpieniu Minister prof. Handke.

Musimy także należycie przygotować się do wdrożenia ustawy o ochronie zdrowia i ustawy emerytalnej. Dotyczy ona bowiem żywotnych spraw studenckich i pracowników.

Za kilka miesięcy otrzymamy ministerialny projekt ustawy o szkolnictwie wyższym. Powinien on stać się podstawą do szerokiej dyskusji, w wyniku której powinniśmy określić własne stanowisko wobec zapisów dotyczących szkolnictwa wyższego i nauki w Polsce.

Duży wpływ na sprawy bytowe studentów mieć będzie ustawa o kredytach i pożyczkach studenckich, z których zapewne skorzystają nasi studenci.

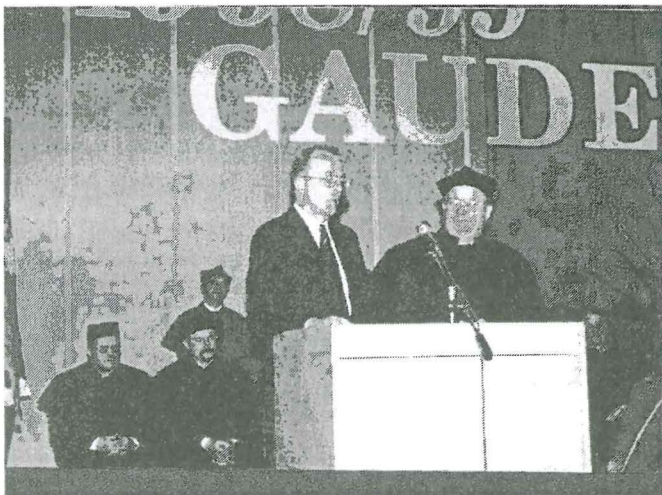
Z okazji inauguracji roku 1998/99 najlepsze życzenia kieruję do całej społeczności akademickiej, pracowników naukowych, dydaktycznych, administracyjnych i studentów.

W sposób szczególny raz jeszcze pragnę powitać studentów I roku.

Przychodźcie z nadziejami i marzeniami. Życzę ich spełnienia. Jestem przekonany, że kilkuletnie studia na WSP przygotowują Was należycie do obranego zawodu, że będą wielką przygodą intelektualną, a także i osobistą.

Jestem przekonany, że włączycie się do realizacji statutowych zadań Uczelni i razem ze wszystkimi dołożycie starań, aby w środowisku akademickim panował kult prawdy i sumiennej pracy oraz atmosfera wzajemnej życzliwości.

Sprawozdanie z działalności Uczelni w minionym roku akademickim przedstawił Prorektor ds. Nauki prof. dr hab. Janusz Berdowski. W kilkunastominutowym wystąpieniu nie brakowało faktów i liczb, które cieszą, a także danych mniej optymistycznych, które skłaniają do refleksji.

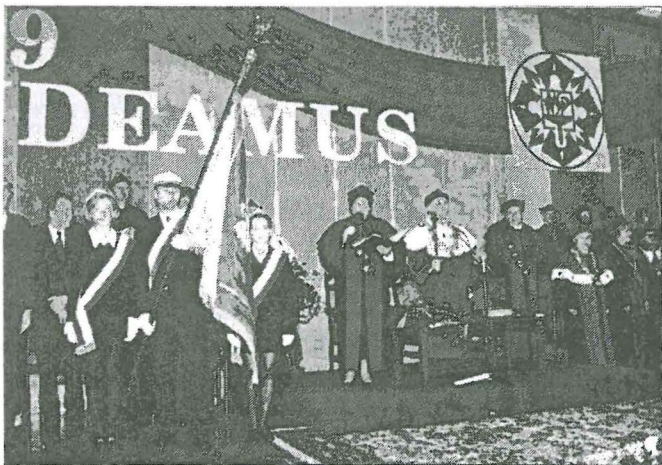


Tradycyjnie głos zabierali goście. Do zebranych przemówił Wojewoda Częstochowski mgr Szymon Giżyński, Prezydent Miasta mgr Halina Rozpondek, Przewodniczący Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego mgr Henryk Przech, Rektor Uniwersytetu Koblenz-Landau prof. dr Hermann Saterdag (na zdjęciu obok; wystąpienie tłumaczył prof. dr hab. S. Folaron), Dyrektor Przedsiębiorstwa Naukowo-Produkcyjnego „Karat” we Lwowie dr Mykita Wakiw i Przewodnicząca Samorządu Studenckiego Dorota Konieczny-Simela.

Uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego była okazją do wręczenia odznaczeń i medali. Wojewoda Częstochowski wręczył Krzyże Zasługi. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał prof. dr hab. Róścisław Pazuchin, Srebrne Krzyże zasługi otrzymali: prof. dr hab. Julian Maliszewski, dr Janusz Wojtyna, mgr Maria Strojna, mgr Stanisława Jaworska, a brązowymi odznaczone zostały: mgr Barbara Pluta i p. Wiesława Raczyńska. Medale Komisji Edukacji Narodowej wręczył JM Rektor



prof. dr hab. Ryszard Szwed dr Joannie Ławnikowskiej-Koper, mgr Zofii Jarzyn i mgr Markowi Własakowi (na zdjęciu). Wiceprezes Krajowej Rady Nauki ZNP prof. dr hab. Władysław Baranowski przekazał Złote Odznaki ZNP dr Stanisławie Czarneckiej, dr Halinie Frej, dr Barbarze Kowalczyk, dr Danucie Marzec i mgr Barbarze Plucie.



„Mistrzem ceremonii” aktu immatrykulacji była Prorektor ds. Nauczania i Wychowania dr Grażyna Pietruszewska-Kobiela.



Wykład inauguracyjny pt. „Ludzie bez ojczyzny prywatnej”, wygłoszony przez prof. dr hab. Marka S. Szczepańskiego wzbudził ogromny entuzjazm. Jego fragmenty publikujemy w dzisiejszym numerze na str. 22–25.



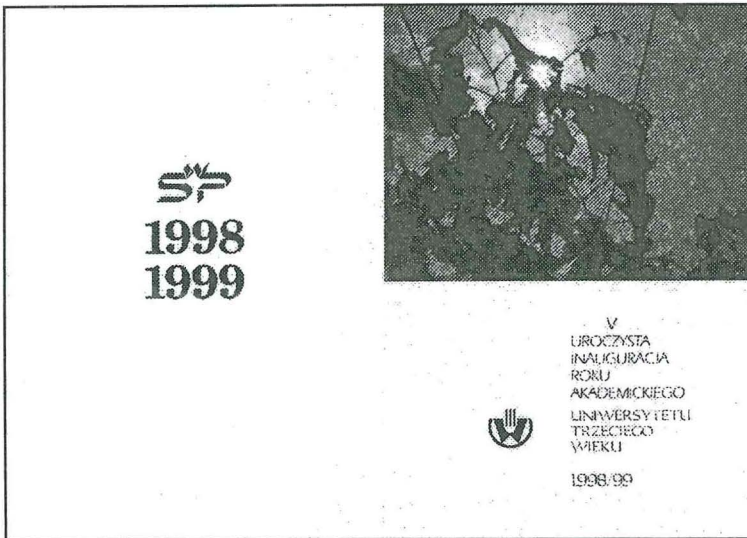
Uroczystość inauguracji uświetniał pieśniami chór pod dyrekcją mgra Krzysztofa Pośpiecha.

Z okazji rozpoczęcia nowego roku akademickiego na ręce JM Rektora wpłynęło wiele życzeń i gratulacji od Rektorów ośrodków akademickich w kraju i za granicą, przedstawicieli instytucji współpracujących i życzliwych naszej Uczelni. Wśród nadawców życzeń był m.in. Minister Edukacji Narodowej prof. dr hab. Mirosław Handke. Nie będziemy powtarzać za JM Rektorem pełnej listy osób, pamiętających o nas, którym za pamięć i życzliwość publicznie dziękował JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed w czasie inauguracji.

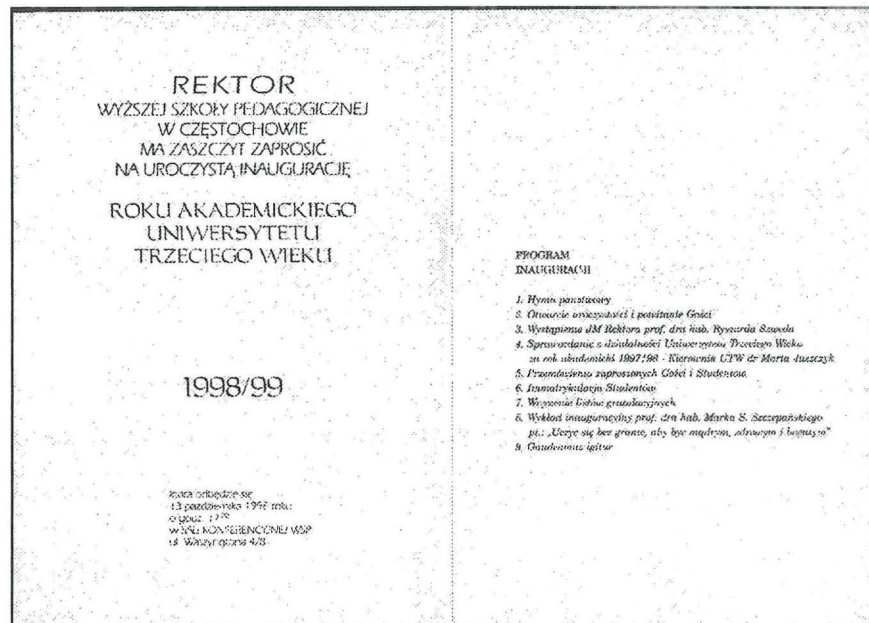
*Fotografie wykonał Dariusz Pleśniak
wyróżniony absolwent kierunku Wychowanie Plastyczne
(patrz str. 12), dziś asystent w Instytucie Plastyki
— dziękujemy i liczymy na dalszą współpracę !*

PIERWSZY JUBILEUSZ

Przy wypełnionej sali 13 października odbyła się kolejna inauguracja.



Projekt zaproszenia, z przepiękną w barwie i metaforyce własną pracą, był darem prof. Ryszarda Osadczezo z Instytutu Plastyki dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

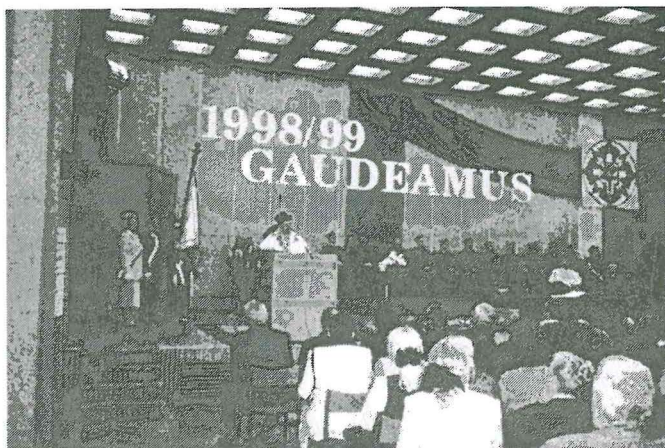


Uczestniczący w obydwu inauguracjach podkreślali dające się odczuć „ciepło” i serdeczność atmosfery uroczystości, która skupiła na pierwszym jubileuszu Uniwersytetu Trzeciego Wieku Władze Rektorskie WSP, przedstawiciele Senatu, Kierownictwo UTW, pracowników działających społecznie na rzecz tej placówki i słuchaczy.



Fot. Z. Nowak

Do zebranych JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed powiedział:



Fot. A. Pietrzyk

Wysoki Senacie,
Dostojni Goście,
Szanowni Państwo,

Spotkaliśmy się dzisiaj, by razem przeżyć w tym gronie ważny jubileusz. Dzisiejsza uroczystość po raz piąty zainauguruje rok akademicki Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy Wydziale Pedagogicznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Tak jak niedawno miałem okazję podkreślać, że 27 lat działalności, które ma za sobą Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie, to na tle historii wielu innych uczelni jeszcze niewiele, tak dziś muszę w tym gronie stwierdzić, że nie pozwoliliśmy mieszkańcom Częstochowy długo czekać - w stosunku do urealnienia idei tworzenia podobnych placówek - na Ich własny Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Przypomnę krótko: pierwszy Uniwersytet Trzeciego Wieku powstał w roku akademickim 1973/74 na Uniwersytecie w Tuluzie dzięki inicjatywie prof. Pierre Vella. Pierwszy polski Uniwersytet zaczął funkcjonować równocześnie z pierwszym Uniwersytetem Trzeciego Wieku w Szwajcarii, we Włoszech i Kanadzie już w roku akademickim 1975/76. Inicjatorką i założycielką była prof. dr hab. med. Halina Swarc - gerontolog. Uniwersytet powstał przy Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego w Warszawie.

Dynamiczny rozwój Uniwersytetów miał miejsce w okresie dwudziestolecia 1975-1995 dzięki autentycznemu zapotrzebowaniu społecznemu populacji trzeciego wieku. Mimo zmian ustrojowych nie udało się przekonać Ministerstwa Edukacji Narodowej do zarejestrowania Uniwersytetów Trzeciego Wieku jako formy instytutów, choć liczba słuchaczy mogłaby do tego upoważniać.

Uniwersytet Trzeciego Wieku przy Wydziale Pedagogicznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie powołany został do życia decyzją Rady Wydziału Pedagogicznego z dnia 21 września 1994 r. i Senatu Wyższej Szkoły Pedagogicznej z dnia 9 listopada 1994 r. Przygotowania do powołania Uniwersytetu trwały od 1992 r., o czym najlepiej pamięta inicjatorka tej idei, dr Maria Juszczyk, zabiegająca wytrwale o to, by ziściły się Jej starania o włączenie osób starszych do systemu kształcenia ustawicznego. Od początku istnienia Uniwersytetu Trzeciego Wieku pełni funkcję Kierownika tej placówki, pozyskując wdzięczność i życzliwość Ludzi, których skupia. Po dwóch latach zabiegów udało się Jej pozyskać aprobatę dla swych zamierzeń Rady Wydziału Pedagogicznego, Senatu WSP i mojego poprzednika - Kolegi Rektora - prof. dra hab. Józefa Świątka. Pierwsza inauguracja roku akademickiego odbyła się 14 listopada 1994 r. Wiem, że w obecnym tu gronie są osoby, które tę chwilę pamiętają i swą wytrwałą obecnością w coraz liczniejszym zespole słuchaczy UTW-u potwierdzają słuszność podjętych działań.

W pierwszym roku swej działalności Uniwersytet liczył 215 słuchaczy, w drugim 325, w trzecim 331, w czwartym 454, a w piątym jubileuszowym - ponad 500 słuchaczy.

Wzrastająca z roku na rok liczba słuchaczy jest najlepszym świadectwem tego, że założenia organizatorów UTW-u wyszły naprzeciw oczekiwaniom społecznym, a Ci za cel postawili sobie:

- *włączenie osób starszych do systemu kształcenia ustawicznego,*
- *aktywizację intelektualną, psychiczną i fizyczną słuchaczy,*
- *prowadzenie obserwacji i badań naukowych,*
- *opracowanie metod dalszej edukacji osób starszych i wdrażanie profilaktyki gerontologicznej.*

W ciągu czterech lat funkcjonowania nasz Uniwersytet Trzeciego Wieku wypracował wiele ciekawych, specyficznych form pracy i zdobył trwałe miejsce wśród placówek oświatowych Częstochowy. W pedagogice trzeciego wieku - trudno o tym dziś nie nadmienić - metodą powinien być stosunek do samego siebie, programem zaś - doświadczenia własnego życia. Podstawową tezą Uniwersytetu Trzeciego wieku jest pełna autonomia człowieka trzeciego wieku, on sam - jest kryterium, celem i metodologią. Realizacja tych celów jest zasługą zarówno wykładowców, jak i słuchaczy.

Składam serdeczne podziękowania licznej grupie pracowników naukowych za pełną zaangażowania bezinteresowną pracę na rzecz słuchaczy UTW-u.

Gorąco dziękuję Władzom Miasta, przedstawicielom wielu instytucji, którzy wspierali i promowali działalność Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Wspomnę tu o zaszczytnej nominacji do listy laureatów konkursu miast Małopolski w zakresie inicjatyw pozarządowych, o darach rzeczowych i finansowych na rzecz placówki, która dziś wchodzi w piąty rok działalności.

Serdecznie dziękuję również najbardziej aktywnej części słuchaczy, dodatkowo angażującej się w działalność organizacyjno-samorządową, związaną z funkcjonowaniem Uniwersytetu. W trakcie dzisiejszej uroczystości będę miał jeszcze sposobność wyrazić swe szczególne podziękowania.

Na zakończenie krótkiego wystąpienia - bo wiem, że po mnie zechcą zabrać głos inni - pozwolę sobie skierować kilka słów do słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Cieszę się, że odkryliście ukryte możliwości trzeciego wieku - złotego wieku życia człowieka. Jest to czas, w którym odchodzą obowiązki i otwiera się perspektywa własnej wolności. Wystarczy czasu na refleksję, aby w sposób wewnętrznie uspokojony i zobiektywizowany zająć się sobą. Wasza aktywność i radość ze spotkań jest także radością dla Waszych wykładowców, inspiracją do dalszych Ich wysiłków. Dziś, po czterech latach działalności, mamy wszyscy świadomość i niejednokrotnie potwierdzenie, że spotkania słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku dały niejednemu z Was sposobność poszerzenia wiedzy, rozwinięcia nowych kręgów zainteresowań, a także pozyskania znajomości, które nie tylko wnoszą radość ze stałych kontaktów, ale i są pomocą w chwilach, gdy nie ma wokół bliskich.

Jestem przekonany, że Uniwersytet doczeka wielu jubileuszy, ponieważ potrzebny jest przede wszystkim Tym, którzy trzeci wiek traktują jako okres życia, w którym mogą zrealizować swe marzenia związane z potrzebą wieku i życia wśród ciekawych ludzi. Daje także satysfakcję społeczności akademickiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, która cieszy się, że może nieść zadowolenie grupie ludzi tak licznie zgromadzonych wokół siebie.

Wchodząc w nowy rok akademicki, do swoich serdecznych życzeń po adresem społeczności Uniwersytetu Trzeciego Wieku pozwolę sobie dołączyć myśl James'a Garfielda, która niechaj będzie przestaniem dla nas wszystkich:

Jeśli zmarszczki wryte są na naszej twarzy, niech nigdy nie będą wryte w naszym sercu. Duch nigdy nie powinien się starzeć!

Zgodnie z przewidywaniami JM Rektora prof. dra hab. Ryszarda Szweda wielu dostojnych Gości zechciało zabrać głos. Po sprawozdaniu z działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku w roku akademickim 1997/98, które przedstawiła Kierownik UTW dr Maria Juszczyk, wiele ciepłych słów do słuchaczy skierowali: Wojewoda Częstochowski mgr Szymon Giżyński, Prezydent Miasta mgr Halina Rozpondek (która przekazała słuchaczom w upominku radiomagnetofon), Rektor Politechniki Częstochowskiej prof. dr hab. Janusz Szopa, działający od lat na rzecz UTW, Kurator Oświaty i Wychowania mgr Anna Pawłowska, Dyrektor Teatru im. Adama Mickiewicza Marek Perepeczko (który już samą obecnością wzbudził entuzjazm widowni, zwłaszcza tej w niewieściej części i która zadbała, by pióro znanego wszystkim Janosika znacznie się wyczerpało przy składaniu autografów po uroczystości, co widać dalej na zdjęciu), Dziekan Wydziału Pedagogicznego dr Adam Rosół i Przewodnicząca UTW Elżbieta Jazłowiecka.



Fot. A. Pietrzyk



Fot. Z. Nowak



Fot. Z. Nowak

JM Rektor wręczył listy gratulacyjne. Z grona najbardziej zasłużonych w pracy na rzecz UTW otrzymali je: prof. dr hab. Janusz Szopa, prof. dr hab. Józef Świątek, prof. Leon Maciej, dr Barbara Czekaj-Kubicka, dr Maria Juszczyk, inż. Ireneusz Szyc, mgr Marek Własak, a z grona najaktywniej działających na rzecz koleżanek i kolegów słuchaczy odebrali je: Lidia Chrzastek, Halina Czaja, Barbara Hajzyk, Elżbieta Jazłowiecka, Franciszek Kasprzak, Anna Leśniczek, Maria Leśniczek, Irena Łebkowska, Ryszard Ochocki, Antonina Psiuk, Stanisław Spanbauer, Czesław Szubrych, Barbara Wilk.

Scenariusz tej uroczystości nie przewidywał ślubowania studentów i wręczania indeksów. JM Rektor symbolicznie wręczył dziesięciu przedstawicielom legitymacje słuchacza Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Piękną uroczystość zamknął wykład inauguracyjny prof. dra hab. Marka Szczepańskiego pt. „Uczyć się bez granic, aby być mądrym, zdrowym i bogatym”.



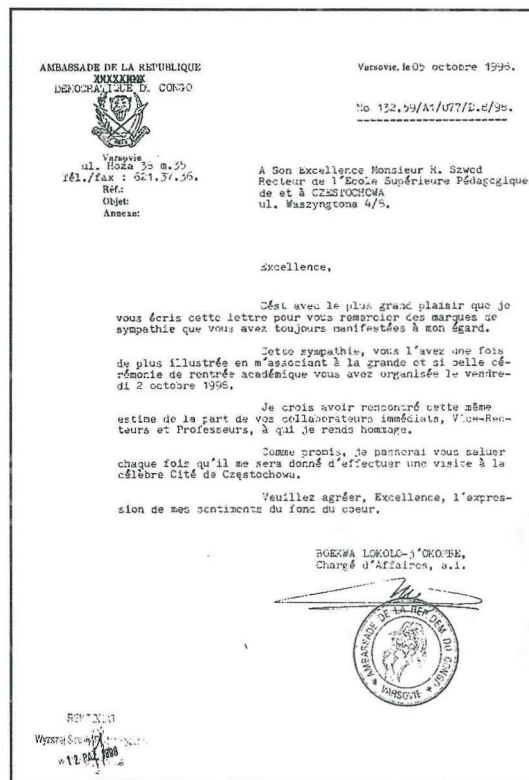
Fot. Z. Nowak

ECHA UROCZYSTOŚCI

I jeszcze jedno doniesienie nawiązujące do uroczystości inauguracji. Wśród gości polski obyczaj akademicki bacznie obserwował - z „łóż Gości honorowych” - Pan Boekwa Lokolo-j'OKOmbe, Chargé d'Affaires Ambasady Republiki Kongo. Pozwalamy sobie opublikować list, z którego wersów płyną słowa podziękowania Dostojnego Gościa za życzliwość, sympatię i szacunek, okazane Mu w czasie wizyty „w sławnym mieście Częstochowie”.



Fot. D. Pleśniak



MIŁE SPOTKANIA

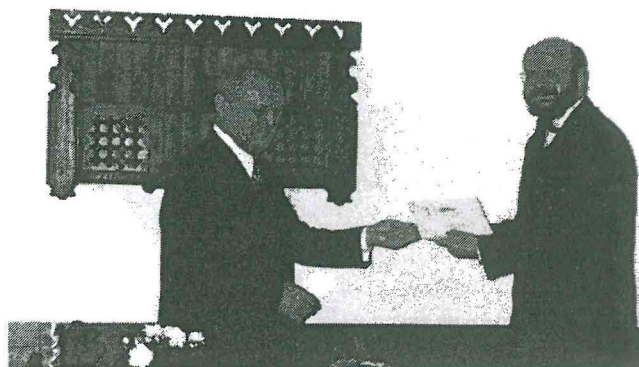
Kalendarz spotkań JM Rektora jest w październiku szczególnie obficie wypełniony. Nie będziemy tu mówić o tych, na których trzeba rozstrzygać trudne problemy, przypominać o zadaniach i współodpowiedzialności, podejmować decyzje ważne na nowy rok akademicki. (Szczególnie istotne było spotkanie Regionalnego Porozumienia Rektorów Uczelni Akademickich w Katowicach w dniu 24 października, na którym Rektorzy przedstawili Premierowi Jerzemu Buzkowi problemy nauki, kultury, sztuki i szkolnictwa wyższego swoich regionów). Nie wspomnimy też o licznych udziałach w uroczystościach inauguracyjnych szkół wyższych, z którymi łączą naszą Uczelnię szczególne więzi współpracy i wzajemnej życzliwości. Dziś wymienimy te, którymi JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed jako gospodarz uwiecznił dokonania pracowników i studentów lub uświetnił swoją obecnością miłe spotkania przygotowane przez innych.

13 października godz. 11⁰⁰ - Spotkanie JM Rektora z nowo wypromowanymi doktorami

W tym dniu JM Rektor zaprosił na spotkanie pracowników naukowo-dydaktycznych, którzy w roku akademickim 1997/98 uzyskali stopień naukowy doktora lub pozyskali zatwierdzenie przewodu kwalifikacyjnego I stopnia. Choć staraliśmy się na bieżąco odnotowywać Ich awanse, dzisiaj, nawiązując do spotkania z JM Rektorem, wymieńmy Ich jeszcze raz - w porządku alfabetycznym.

A więc kolejny krok w karierze naukowej w minionym roku akademickim zrobili: Biczak Robert, Ciesielski Wojciech, Gawroński Robert, Geisler Robert, Golis Edmund, Grajpel Anna, Hurnik Janusz, Jaros Violetta, Jeziorowski Przemysław, Karankiewicz Włodzimierz, Lenik Stanisław, Makowska-Janusik Małgorzata, Mielczarek Marek, Ortenburger Dorota, Perek Marek, Podolski Lesław, Renat Maryla, Repelewicz Ewa, Rygał Grażyna, Wawrzak Dorota, Wróbel Małgorzata, Zajęcka Beata, Zieliński Paweł.

JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed podzielił się z zebranymi swą radością, że uczestników tradycyjnych już uroczystych spotkań, dla których okazją jest wręczenie listów gratulacyjnych z tytułu awansów naukowych, z roku na rok, w trakcie Jego kadencji, przybywa. Do młodych adiunktów skierował wiele życziwych słów, ciesząc się z Ich sukcesów, które składają się też na sukces Uczelni, zachęcał do dalszych wysiłków i wytrwałości w dochodzeniu po kolejny stopień naukowy, jednakże uczulał na rozważne dzielenie ambicji naukowych i powinności wobec własnych rodzin. Kameralne spotkanie, które dla niejednego adiunkta było pierwszą okazją rozmowy z JM Rektorem (i vice versa), upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.



Dr J. Hurnik przyjmujący gratulacje od Rektora

15 października godz.13⁰⁰ - Spotkanie JM Rektora z wyróżnionymi studentami

Już po raz drugi JM Rektor przyznał nagrody dla studentów wyróżniających się w działalności samorządowej, naukowej, społecznej na terenie miasta i regionu, w wynikach sportowych. Prorektor ds. Nauczania i Wychowania dr Grażyna Pietruszewska-Kobiela podkreśliła w swym wystąpieniu, jakie trudne zadania miała komisja weryfikująca wnioski o nagrody. Nie ma bowiem miary, która mogłaby porównać aktywność społeczną, sportową z działalnością w kołach naukowych. Zwróciła też uwagę na „sprawdzony” już, a wpro-



wadzony w roku ubiegłym, projekt zatrudnienia studenta na stanowisku asystenta stażysty. W roku akademickim zatrudniony był w ten sposób p. Witold Zaręba w Instytucie Plastyki i p. Barbara Zajęcka z Instytutu Pedagogiki i Psychologii. W roku bieżącym ta forma wdrażania wyróżniających się studentów do życia naukowo-dydaktycznego w murach macierzystej Uczelni będzie kontynuowana. Konkurs, na który Wydział Wychowania Artystycznego i Pedagogiki zgłosili po jednym kandydacie, będzie niebawem rozstrzygnięty.

Dr G. Pietruszewska-Kobiela zazna-
czyła, że w pracy samorządowej nasi stu-
denci wykazali się wielką dojrzałością
i odpowiedzialnością, uczestnicząc aktywnie
w zarządzaniu Uczelnią, mając prawo
głosu w gremiach stanowiących o spra-
wach Wydziałów i Uczelni. Podziękowania
i zadowolenie z dobrze układającej się
współpracy Władz Uczelni z zespołem sam-
orządowym złożył Jacek Kalina. Zapew-
nił, że każdy rok wzbogaca działaczy
w doświadczenia, które zaowocują sku-
tecznym działaniem na rzecz środowiska
studenckiego w kolejnym roku akademic-
kim.



Lista studentów, którym przyznane zostały nagrody JM Rektora za rok akademicki 1997/98

Nagroda I°

1. p. Grażyna Jagielska
- V rok Filologia polska
2. p. Jacek Kalina
- III rok Historia
3. p. Dorota Konieczny-Simela
- V rok Filologia polska
4. p. Mariusz Rosak
- V rok Pedagogika opiekuńczo-wychowawcza
5. p. Andrzej Hantz
- III rok Fizyka
6. p. Małgorzata Seweryn
- V rok Wychowanie plastyczne

Nagroda II°

1. p. Agnieszka Drażek
- V rok Filologia polska
2. p. Agnieszka Kolarska
- IV rok Wychowanie plastyczne
3. p. Marcin Majchrzak
- V rok Fizyka
4. p. Anna Ordowska
- IV rok Fizyka
5. p. Bartosz Frączek
- IV rok Wychowanie plastyczne

Wyróżnienia - dyplom uznania

1. p. Dorota Krystosek - III rok Wychowanie muzyczne
2. p. Kamila Majchrzak - IV rok Wychowanie plastyczne
3. p. Dariusz Pleśniak - V rok Wychowanie plastyczne
4. p. Ewa Zielińska - V rok Pedagogika pracy
5. p. Aleksandra Mariańska - III rok Pedagogika wczesnoszkolna
6. p. Eliza Dewor - III rok Pedagogika wczesnoszkolna
7. p. Małgorzata Adler - III rok Pedagogika wczesnoszkolna
8. p. Małgorzata Jędrzejewska - III rok Fizyka
9. p. Ireneusz Skuza - IV rok Wychowanie plastyczne
10. p. Dariusz Herman - IV rok Wychowanie plastyczne
11. p. Artur Górny - III rok Wychowanie muzyczne
12. p. Aneta Kowacka - II rok Filologia germańska
13. p. Joanna Warońska - IV rok Filologia polska
14. p. Witold Zaręba - IV rok Wychowanie plastyczne



W czasie spotkania JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed wręczył p. Joannie Warońskiej dyplom stypendysty Ministra. Widać, że dwukrotnie zaproszona do odebrania gratulacji rektorskich studentka IV roku filologii polskiej, znajduje uznanie nie tylko w naszym lokalnym środowisku, ale doceniona jest także przez komisje ministerialne.

15 października godz. 17⁰⁰ - Spotkanie JM Rektora z wyróżnionymi pracownikami

Sala stołówki ledwie pomieściła Zaproszonych przez JM Rektora, których Tenże wyróżnił na wniosek bezpośrednich przełożonych lub ze względu na osobiste uznanie Ich dokonań w minionym roku. Po części oficjalnej, kiedy to nagrodzeni przyjęli od JM Rektora gratulacje, otrzymali dyplomy i cieńsze bądź grubsze „koperty” z miłym dodatkiem do dyplomu, nastąpiła część towarzyska spotkania. „Duch w narodzie ginie” stwierdzili najwytrwalsi, wspominając dawne czasy, gdy uroczystość rozdania nagród była dla wszystkich miłą okazją do spotkania, śpiewów i tańców, a o kopercie czasem się zapominało. Utrwalmy na naszych łamach nazwiska pracowników, którzy otrzymali nagrodę JM Rektora.

W grupie nauczycieli akademickich nagrody otrzymali:

Nagrody indywidualne I°

- | | |
|------------------------------------|------------------------------------|
| 1. Prof. dr hab. Henryk Dominiczak | 4. Prof. dr hab. Zbigniew Przybyła |
| 2. Prof. dr hab. Stefan Folaron | 5. Prof. dr hab. Jan Walczak |
| 3. Prof. dr hab. Andrzej Pluta | |

Nagrody indywidualne II°

- | | |
|--------------------------------------|-----------------------------------|
| 1. Dr Sylwia Badora | 22. Mgr Wiesław Pięta |
| 2. Prof. dr hab. Zygmunt Bąk | 23. Prof. dr hab. Wiesław Pilis |
| 3. Prof. dr hab. Janusz Berdowski | 24. Prof. dr hab. Jan Przewłocki |
| 4. Dr Leszek Będkowski | 25. Dr Joanna Rodziewicz-Gruhn |
| 5. Dr Teresa Biegańska | 26. Dr Adam Rosół |
| 6. Dr Marian Czerwiński | 27. Dr Aleksandra Skowrońska |
| 7. Dr Robert Geisler | 28. Prof. dr hab. Bogdan Snoch |
| 8. Dr Joanna Grygiel | 29. Dr Krystyna Socha-Kołodziej |
| 9. Dr Violetta Jaros | 30. Prof. dr hab. Tadeusz Srogosz |
| 10. Dr Maria Juszczak | 31. Mgr Zofia Stempor |
| 11. Prof. Karol Zbigniew Kalemba | 32. Prof. dr hab. Oleg Szpotiuk |
| 12. Prof. dr hab. Jacek Kasperczyk | 33. Prof. dr hab. Wanda Śliwa |
| 13. Prof. dr hab. Iwan Kityk | 34. Prof. dr hab. Józef Świątek |
| 14. Dr Barbara Kowalczyk | 35. Dr Ireneusz Świtała |
| 15. Dr Anna Kozłowska | 36. Dr Iwona Wagner |
| 16. Dr Bronisława Kulka | 37. Mgr Andrzej Wątroba |
| 17. Prof. dr hab. Michał Małachowski | 38. Prof. dr hab. Jolanta Wilsz |
| 18. Dr Arkadiusz Mandowski | 39. Mgr Marek Własak |
| 19. Dr Bernard Marciniak | 40. Dr Janusz Wojtyna |
| 20. Dr Danuta Marzec | 41. Mgr Violetta Zaleska |
| 21. Dr Grażyna Pietruszewska-Kobiela | |

Nagroda zespołowa I°

1. Prof. Aleksander Żakowicz
Adj. hab. Adam Fołtarz
2. Adj. Mieczysław Hłond
Adj. Robert Gawroński
Dr Anna Grajpel
Dr Elżbieta Szwed
3. Adj. Beata Karankiewicz
Adj. Marek Mielczarek
Adj. Magdalena Snarska
Adj. Krystyna Sz wajkowska
Adj. Katarzyna Winczek

Nagroda zespołowa II°

1. Mgr Grażyna Papaj
Mgr Waldemar Mroczek
Mgr Dorota Rak
Mgr Jerzy Maruszczuk

Honorowe wyróżnienia - dyplom uznania

1. Prof. Regina Michalak
2. Prof. Joachim Pichura
3. Prof. Ewa Zawadzka
4. Prof. Jerzy Sztuka
5. Prof. Grzegorz Banaszekiewicz
6. Prof. Wincenty Maszkowski
7. Mgr Edmund Muc

W grupie pracowników nie będących nauczycielami akademickimi wyróżnieni zostali:

Nagroda I°

1. Mgr Elżbieta Białecka
2. Mgr Anna Dróżdż-Ginglas
3. Mgr Bożena Działńska
4. Mgr Aleksander Gogulski
5. Mgr Grażyna Klecha
6. P. Marta Kowalczyk
7. Mgr Liliana Kujawska
8. Mgr Małgorzata Łęgowik
9. P. Magdalena Małuszyńska
10. Mgr Elżbieta Merczyńska
11. P. Janusz Pawiński
12. Mgr Anna Pietrzyk
13. P. Jolanta-Ewa Płomińska
14. P. Wiesława Raczyńska
15. Mgr Iwona Sterczewska
16. P. Tadeusz Stolarczyk
17. Mgr Magdalena Sztolcman

Nagroda II°

1. P. Anna Bagińska
2. P. Marzena Bulska
3. P. Małgorzata Dąbrowska-Lang
4. P. Elżbieta Gapik
5. P. Irena Gracka
6. P. Ryszard Janusz
7. P. Anna Januszewska
8. P. Andrzej Kaczyński
9. P. Beata Kania
10. P. Elżbieta Kasprzycka
11. P. Teresa Klimek
12. P. Marian Kowal
13. P. Maciej Krotla
14. Mgr Jacek Kukułka
15. Mgr Anna Łągiewka
16. P. Anna Majewska
17. Mgr Zygmunt Mandecki
18. P. Barbara Marchewka
19. Mgr Wiesława Nabiałczyk
20. P. Dorota Olejniczak
21. P. Krystyna Olesińska
22. Mgr Marek Orkisz
23. Mgr Marek Ożarowski
24. P. Jolanta Palacz
25. Mgr Maciej Pełka
26. P. Małgorzata Porosze wska
27. P. Agnieszka Roch
28. Mgr Alicja Skowron
29. Inż. Bożena Sokolnicka
30. P. Beata Stachurska
31. P. Maria Sztajner
32. P. Alicja Tomaszewicz
33. P. Grzegorz Turek
34. P. Irena Wekiera
35. P. Elżbieta Zwolińska
36. P. Anna Żurkowska
37. P. Olga Żaba

20 października godz.18⁰⁰ - Spotkanie JM Rektora z plastykami

Na jubileuszu 20-lecia Instytutu Plastyki w salach Biura Wystaw Artystycznych spotkał się JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed z pracownikami tej jednostki i licznie zgromadzonymi gośćmi. Szerszą relację z tego spotkania zamieścimy w następnym numerze naszego pisma.

21 października godz.13⁰⁰ - Spotkanie JM Rektora z profesorami

Gośćmi JM Rektora byli w tym dniu pracownicy samodzielni, którzy z nowym rokiem akademickim otrzymali mianowania na stanowiska profesorów.



Zamieszczone w rozdziale zdjęcia wykonała A. Pietrzyk

Mianowanie Ministra na stanowisko profesora zwyczajnego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie przyjął z rąk JM Rektora prof. dra hab. Ryszarda Szweda prof. Edward Bogusławski, mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego na pięć lat otrzymali dwaj obcokrajowcy, którzy zechcieli podjąć pracę w Instytucie Filologii Obcych: prof. Günter Bals z Niemiec i prof. Oleg Fiedotow z Rosji, a prof. dr hab. Jacek Kasperczyk i prof. dr hab. Józef Żuraw otrzymali mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego WSP w Częstochowie na czas nie określony.

PIERWSZY KROK KU REFORMIE

W dydaktyce szkół wyższych pojawiła się nowa jakość, nazwana grantami dydaktycznymi. W organizacji i zasadach finansowania są odbiciem grantów KBN-owskich, jednakże w pewnych punktach zasadniczo się różnią. Informacje na ten temat przekazała Redakcji Prorektor ds. Nauczania i Wychowania dr Grażyna Pietruszewska-Kobiela.

Na przełomie czerwca i lipca został przez MEN rozpisany konkurs na studia podyplomowe, które mają przygotowywać nauczycieli do pracy w zreformowanej szkole, czyli w placówce, w której już zostanie wdrożona reforma. Nasza Uczelnia postanowiła włączyć się w ten konkurs, co zaowocowało przygotowaniem kilku projektów, układanych przez różne zespoły. Przygotowany został projekt studiów podyplomowych z zakresu matematyki (kierownikiem zespołu opracowującego projekt jest dr Tadeusz Kostrzewski); pod kierunkiem dr Grażyny Pietruszewskiej-Kobieli zespół składający się z przedstawicieli Wydziału Filologiczno-Historycznego, Wydziału Pedagogicznego i WOM-u opracował projekt studiów podyplomowych pt. „Nauczanie w systemie blokowym w zakresie języka polskiego, historii z elementami WOS-u i kultury”. Również pod kierunkiem dr Grażyny Pietruszewskiej-Kobieli zespół pracowników Instytutu Filologii Polskiej, logopedów i lekarzy, którzy w minionym roku akademickim prowadzili zajęcia na studiach podyplomowych z zakresu logopedii został przygotowany projekt „Logopeda oświatowy”. Dodajmy, że projekt ten nieco różni się programowo od studiów z tego zakresu prowadzonych po raz pierwszy w roku akademickim 1997/98 w naszej Uczelni. Został również przygotowany projekt studiów podyplomowych z zakresu wychowania fizycznego (pod kierunkiem dra Janusza Wojtyny), jednakże ten projekt nie uzyskał akceptacji przy postępowaniu kwalifikacyjnym, prowadzonym przez MEN. Trzy pierwsze wymienione projekty uzyskały akceptację, a co za tym idzie – środki finansowe. Wymienimy je w kolejności prezentacji pro-

jektów: 73.000 zł, 210.400 zł, 113.200 zł. Z dużą satysfakcją stwierdzić trzeba, że jest to niemały sukces dydaktyczny naszej Uczelni, bowiem na konkurs wpłynęło 220 projektów, z których zaakceptowanych zostało w skali kraju tylko 60. Trzeba również dodać, że opracowanie projektów (i ich korekta, której sugestie przedstawiło Ministerstwo Edukacji Narodowej) miało miejsce w trudnym okresie: w lipcu i sierpniu, gdy pracownicy albo zaabsorbowani są rekrutacją, albo przebywają na urlopie.

Mimo wszystko większość naszych projektów zdołała pozyskać pozytywną opinię Komisji Kwalifikacyjnej oraz Zespołu Recenzentów (którzy, podobnie jak w przypadku grantów KBN, są dla autorów projektów anonimowi). Miło znać nie tylko decyzje, ale i ich uzasadnienie. W piśmie Departamentu Doskonalenia Nauczycieli w sprawie studiów z zakresu logopedii napisano m.in.: „Przedstawiony w projekcie obszar kształcenia jest ogromnie interesujący i ważny. Szkoła będzie w przyszłości ewaluowała w stronę szkoły integracyjnej. Wczesna diagnoza specyficznych trudności (potrzeb edukacyjnych) będzie odbywała się na poziomie przedszkola i szkoły. Dlatego ogromnie ważne jest przygotowanie nauczycieli do wczesnego rozpoznawania tych problemów”. I jeszcze jedno zdanie Ministra EN prof. dr. hab. Mirosława Handke chcemy zacytować z korespondencji w przedmiotowej sprawie: „Cieszę się z możliwości rozpoczęcia bezpośredniej i ścisłej współpracy z Państwem Uczelnią na polu kreowania wizerunku polskiej szkoły XXI wieku”.

23 września br. odbyło się w Ministerstwie spotkanie kierowników projektów, które prowadził Minister prof. dr. hab. M. Handke oraz Dyrektor Departamentu ds. Kształcenia dr M. Dąbrowski. Zostały przedstawione informacje dotyczące sposobu finansowania i przygotowania materiałów, które umożliwią podpisanie porozumienia pomiędzy Ministrem i Rektorem. Podkreślano, że realizowane przedsięwzięcie ma charakter pilotażowy. Na tym spotkaniu Minister zaakceptował zgłoszony przez Prorektor ds. Nauczania i Wychowania naszej Uczelni dr Grażynę Pietruszewską-Kobięłę wniosek powołania przy MEN zespołu, w którego skład wchodziłoby kierownicy bądź pracownicy studiów podyplomowych z zakresu nauczania blokowego, bowiem jest to zupełnie nowa jakość. Nota bene tylko trzy uczelnie w Polsce zgłosiły projekty o tym charakterze, każda inne i dotyczące odmiennego obszaru blokowego. Poza nami propozycje takie przedstawił KUL i Filia UŚ w Cieszynie. Na autorów tych trzech projektów Minister EN nałożył obowiązek stworzenia warunków do wspólnego wypracowania materiałów, opisujących nauczanie blokowe jako nową jakość kształcenia.

Jak już wspomnieliśmy niewiele projektów, bo zaledwie 27%, przeszło postępowanie kwalifikacyjne. Niewiele Uczelni uruchamia zatwierdzone studia jeszcze w tym roku. My zaś uruchamiamy już od listopada studia podyplomowe nauczania blokowego i z matematyki, natomiast od lutego – z zakresu logopedii. Nabór kandydatów odbywa się przy współudziale kuratoriów oświaty i wychowania. Wszystkie kuratoria otrzymały z MEN wykaz uczelni prowadzących studia podyplomowe w nowej formule i ich zakres, co spowodowało, że jeszcze przed podpisaniem porozumienia Ministra i Rektora Dział Nauczania i Spraw Studenckich przeżywał prawdziwy „szturm” zainteresowanych i kuratoriów. A jest o co zabiegać, bo słuchacze (wyłącznie czynni zawodowo nauczyciele, absolwenci nie tylko studiów wyższych, ale i z dyplomem licencjata) wnoszą jedynie opłatę w wysokości 100 zł za semestr. Oczywiście będą musieli też ponosić koszty wyżywienia, dojazdu i ewentualnych noclegów.

Wiele uwagi studiom podyplomowym w nowej formule poświęcił również Minister EN prof. dr. hab. Mirosław Handke na naradzie rektorów i prorektorów ds. dydaktyki Wyższych Szkół Pedagogicznych, zorganizowanej przez WSP w Kielcach w dniach 24-26 września. Zaznajomił rektorów z ministerialną wizją tych studiów i zadeklarował, że MEN przewiduje po nowym roku ogłoszenie kolejnego konkursu. Ponadto MEN planuje rozpisanie konkursu na nowe kierunki studiów, które związane będą z reformą szkolnictwa i oświaty. Przewiduje się, że dofinansowanie tych kierunków studiów będzie miało inny przebieg, niż dotychczasowe, oparte na algorytmie, a zapewni pełne finansowanie prowadzenia tych kierunków. Minister zachęcająco stwierdził, że „kształcenie nauczycieli będzie bardzo dobrym biznesem” i liczy na udział wyższych szkół pedagogicznych w realizacji wszystkich proponowanych nowości.

WYWIAD MIESIĄCA

Rozmowa z prof. Edwardem Bogusławskim z Instytutu Muzyki



Fot. G. Gut

A.P.: Pozwoli Pan Profesor, że ujawnię naszym Czytelnikom początek naszej znajomości, z której wynikał zamysł dzisiejszej rozmowy. W naszej Uczelni pracuje Pan Profesor od lat wielu. Z racji mojej urzędniczej funkcji nazwisko Pana było mi znane i, pamiętam, jak nie dalej jak dwa lata temu, przy okazji pozyskania przez Pana Profesora kolejnej nagrody, o której mówiła TVP, przywoływałam moją rodzinę przed ekran telewizora wołając: „To nasz profesor!” Wtedy nie był Pan zupełnie „nasz” i nie miałam przyjemności znać Pana osobiście. Głównym miejscem Pana pracy była Akademia Muzyczna w Katowicach. Od 1 października br. został Pan mianowany na stanowisko profesora zwyczajnego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie. Przy załatwianiu formalności związanych z przejściem do naszej Uczelni miałam przyjemność poznać Pana Profesora. Zaszczytem dla mnie, co wielokrotnie podkreślałam, była możliwość wniesienia swego wkładu pracy administracyjnej w pozyskanie artysty takiego wymiaru dla naszej Uczelni. Co skłoniło Pana Profesora do przejścia na pierwszy etat do naszej Uczelni?

E.B.: Zainteresowanie problematyką wychowania muzycznego sięga okresu nauki w Państwowym Liceum Muzycznym. Tam właśnie kończy-

łem Wydział Wychowania Muzycznego oraz Fortepian. Pracowałem także krótko jako dyrygent w ruchu amatorskim, a także w Liceum Ogólnokształcącym w Katowicach, prowadząc lekcje wychowania muzycznego oraz chór szkolny.

W Akademii Muzycznej rozpocząłem pracę na Wydziale Wychowania Muzycznego, z którym związany jestem zresztą do chwili obecnej, prowadząc wykłady z dziedziny wybranych technik kompozytorskich XX wieku oraz konsultując prace magisterskie. Na początku lat 70-tych współpracowałem z Filią Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, zaś w roku 1984 ówczesny Rektor prof. Włodzimierz Brzezina zaproponował mi pracę w tutejszej uczelni, zachęcając do przejścia na I miejsce pracy. Bardzo poważne rozmowy na ten temat prowadziłem z późniejszym Rektorem prof. Edwardem Polanowskim. Względy rodzinne nie pozwoliły mi na podjęcie decyzji. W ostatnim czasie kwestia ta na tyle dojrzała, że po 35 latach pracy w Akademii Muzycznej w Katowicach, z którą mam nadzieję dalej współpracować, za aprobatą Władz tutejszej Uczelni, a w szczególności Pana Rektora prof. dra hab. Ryszarda Szweda, podjąłem pracę na I etacie. Sądzę, że dla wychowania muzycznego warto poświęcić nieco więcej czasu. W tej uczelni, z którą jestem związany od wielu lat, atmosfera jest bardzo sprzyjająca i mobilizująca do pracy w tej dziedzinie. Nie będę ukrywał, że dodatkową argumentacją były warunki, jakie zaoferowały Władze Uczelni.

A.P.: Zdjęcie Pana Profesora, które przedrukujemy za zgodą Autora, zostało nie tak dawno zaprezentowane na wystawie Grzegorza Guta „Ludzie nauki Częstochowy”. Nie jest Pan mieszkańcem Częstochowy, tym niemniej Pana wieloletnie związki z naszym miastem dały podstawy, by w galerii nieprzeciętnych postaci związanych ze środowiskiem naukowym i twórczym miasta zaistniał w nielicznym gronie właśnie Pan Profesor. Ile to już lat liczą te związki?

E.B.: Jeśli chodzi o pracę - czternaście. Nie jestem mieszkańcem Częstochowy. Z miastem tym jestem związany emocjonalnie. Tu miałem kilka poważniejszych wykonań moich utworów. Pod moim kierunkiem prace magisterskie napisało

moim kierunkiem prace magisterskie napisało ponad 100 absolwentów. Fakt wyróżnienia mnie na wystawie „Ludzie nauki Częstochowy” sprawił mi ogromną satysfakcję i radość. Pragnę wyrazić ogromną wdzięczność organizatorom tej wystawy, a zwłaszcza Pani, która była inicjatorką wyróżnienia mojej osoby pośród zasłużonych ludzi nauki Częstochowy.

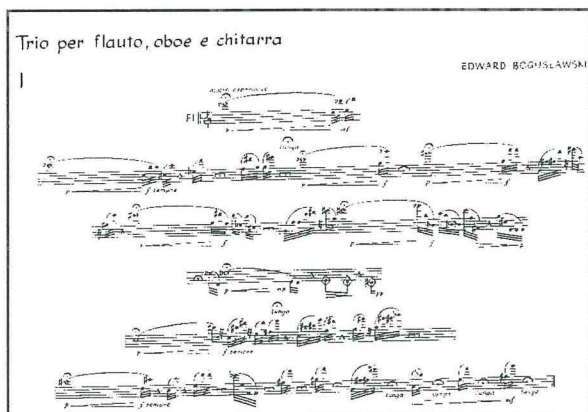
A.P.: Skoro mówimy o związkach Pana Profesora z miastem, to chciałabym zapytać, jak ma się wyróżnienie, najbardziej słuszne, Pana znakomitej postaci artysty-kompozytora i pedagoga w jednej osobie z odtwarzaniem Pana kompozycji w naszym mieście? Wprawdzie brak mi czasu na bieżące śledzenie repertuaru naszych częstochowskich wykonawców, ale ja nie przypominam sobie wykonania Pańskich dzieł w naszym mieście. A przecież tak bogaty dorobek kompozytorski, uwzględniający całą gamę wykonawców, powinien dać szansę wybrania z Pańskiego repertuaru utworów na możliwości zespołu wykonawczego. Trudno tu wymienić wszystkie utwory spośród ponad siedemdziesięciu skomponowanych przez Pana Profesora, wspomnę tu tylko te, które uzyskały nagrody na prestiżowych konkursach kompozytorskich: I nagroda za „Sygnały” na orkiestrę w konkursie kompozytorskim im. A. Malawskiego w Krakowie - 1966; II nagroda za „Symfonię na chór mieszany i orkiestrę” w konkursie kompozytorskim im. A. Malawskiego - 1970; wyróżnienie na Międzynarodowej Trybunie Kompozytorów w Paryżu za „Concerto per oboe e orchestra” - 1971; wyróżnienie za „Capriccioso - Notturmo” per orchestra na ww. konkursie w roku 1972; I nagroda za „Ewokacje na bas i orkiestrę” na Ogólnopolskim Konkursie z okazji XXX-lecia Wyzwolenia Warszawy; III nagroda na Ogólnopolskim Konkursie Kompozytorskim Schola Cantorum Gedaniensis za „Dies irae” na chór mieszany, fortepian i perkusję - 1992; I nagroda na Ogólnopolskim Konkursie Kompozytorskim im. Grażyny Bacewicz za „Trio fortepianowe” - 1992; I nagroda na Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym w Castelfidardo za „Studi per fisharmonica” - 1995; I nagroda za „Pater noster” na chór mieszany na Konkursie Kompozytorskim im. Feliksa Nowowiejskiego - Warszawa 1996; I nagroda na Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim w Krakowie za „Koncert na organy i orkiestrę” - 1996; II nagroda na Ogólnopolskim Konkursie im. K. Szymanowskiego w Warszawie za „Musica per archi” - 1997. Bogactwo twórczości i wa-

chlarz możliwości odtwórczych powinno dać szansę lokalnym artystom wybrania odpowiednich utworów z repertuaru, który zna świat. Pana utwory wykonywane były w Anglii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Holandii, Szwecji, Szwajcarii, Stanach Zjednoczonych, Meksyku, Niemczech, Portugalii i b. ZSRR, zostały nagrane na płytach w kraju i za granicą. Czy częstochowscy miłośnicy muzyki mieli sposobność bezpośredniego kontaktu z Pana twórczością?

Capriccioso notturmo
per orchestra
EDWARD BOCUSZKOWSKI 1972

E.B.: Pierwsze publiczne wykonanie mojego utworu miało miejsce właśnie w Częstochowie. Będąc jeszcze studentem kompozycji, otrzymałem propozycję napisania muzyki do „Medei” Jana Parandowskiego w reżyserii Augusta Kowalczyka. Był to początek lat 60-tych. Fakt ten sprawił mi szczególną satysfakcję, kiedy ze sceny Teatru im. A. Mickiewicza zabrzmiały dźwięki mojej muzyki, a spektakl w reżyserii znakomitego reżysera wykonywany był przez kilka sezonów. Później miałem tu swoje wykonania na takich prestiżowych imprezach jak Festiwal im. Grażyny Bacewicz, na którym prezentowane były moje utwory skrzypcowe oraz Festiwal „Gaude Mater”. Na tym Festiwalu o randze międzynarodowej miało miejsce prawykonanie utworu „Gaude Mater Polonia” na sopran, chór

mieszany i orkiestrę symfoniczną. Na estradzie w Filharmonii Częstochowskiej wykonane zostało także „Apokalypsis” na głos recytowany, chór mieszany i orkiestrę, oraz „Koncert gitarowy”. To są te wykonania, które utkwiły mi w pamięci.



A.P.: Zadebiutował Pan w roku 1963, będąc jeszcze studentem w klasie profesora B. Szabelskiego, podczas Festiwalu Kompozytorów Ziem Zachodnich we Wrocławiu. Ten sam utwór, wykonany rok później na Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień” przez zespół Filharmonii Śląskiej pod dyktando Karola Stri uzyskał bardzo pochlebne recenzje w „Ruchu Muzycznym” (5-30.11.1963). Jak połączyć sukces debiutu na festiwalu o znanym powszechnie stylu muzycznym, podobnie jak charakter późniejszych kompozycji, z Pana deklaracjami, wyrażonymi w wywiadzie z Izabelą Jankiewicz, co do kompozytorów, którzy są dla Pana autorytetami: Jan Sebastian Bach, Wolfgang Amadeusz Mozart, Johannes Brahms i Bela Bartók?

E.B.: Dodałbym jeszcze z muzyki polskiej Karola Szymanowskiego i Witolda Lutosławskiego. Przede wszystkim jest mi bliska estetyka tych kompozytorów i znakomity warsztat kompozytorski. Wybór języka dźwiękowego nie ma dla mnie w tym wypadku istotnego znaczenia, bo wiem kwestią najważniejszą jest sposób operowania tym językiem, a więc sam proces twórczy, naniesiony w sposób mało doskonały przy pomocy umownych znaków muzycznych na pięciolini. Jeśli znakomite rzemiosło idzie w parze z bliską mi estetyką i stroną wyrazową utworów, muzyka ta jest mi bardzo bliska i z przyjemnością lubię jej słuchać zwłaszcza w znakomitych wykonaniach.

A.P.: Wydawało mi się, że z kompozycją jest tak jak z poezją. Ktoś powiedział: *poetą się nie jest, poetą się bywa*. Zaistnieje potrzeba wyrażenia uczuć, ktoś lub coś zainspiruje - tworzy się wiersz. Myślę, że w umyśle kompozytora coś najpierw „gra” i skłania go do spisania, a potem pewnie rozbudowania motywu. W związku z tym moim, może banalnym postrzeganiem twórczości kompozytorskiej, mam kilka pytań. Czy od początku „słyszy” Pan całą orkiestrę, czy stopniowo rozbudowuje jakiś „grający w duszy” motyw, dodaje partie skrzypiec, włącza partie oboju, fletów i innych instrumentów? Czyli, czy najpierw twórcze natchnienie, potem kunsztowne rzemiosło, czy od początku ma Pan Profesor pełny obraz zamierzonego utworu? Jak się ma potrzeba twórczego natchnienia do utworów „na zamówienie”? Wiadomo mi, że większość Pańskich prac to utwory „na zamówienie” artystów specjalizujących się w wykonywaniu muzyki współczesnej.

E.B.: Istotnie, większość moich utworów napisanych zostało na zamówienie - najczęściej wykonawców. Najważniejszy jest oczywiście pomysł - koncepcja utworu, aparat wykonawczy. Zawsze staram się w miarę możliwości zapoznać z walorami estetyczno-wykonawczymi solisty lub zespołu. Na ogół w trakcie pisania jestem z nimi w stałym kontakcie. Koncepcję formalną utworu mam skryształowaną na samym początku mojej pracy. Ulega ona jeszcze permanentnym niewielkim zmianom w czasie komponowania. Słyszę raczej zespół, czy też orkiestrę całościowo, nie korzystam z tzw. wyciągu fortepianowego. Dźwięk nie jest dla mnie „martwym” zjawiskiem akustycznym. Słyszę go w konkretnym instrumencie lub grupie instrumentów. Mimo „konkretnego” zamówienia staram się być wierny własnej estetyce i własnym doświadczeniom warsztatowym. Obcy jest mi kompromis na rzecz wykonawców, czy potencjalnych odbiorców muzyki. Czy utwór będzie żyć własnym życiem, czy spodoba się publiczności, to nie jest już zależne ode mnie.

A.P.: Przygotowując się do dzisiejszego wywiadu zamierzałam zadać Panu Profesorowi pytanie: jakie swoje dokonania umieści Pan w Encyklopedii, gdy Pan się w niej znajdzie - w co nie wątpię - obok Wojciecha Bogusławskiego, ojca teatru polskiego? Ku przypomnieniu pewnych danych o - być może przodku - Wojciechu, sięgnęłam do Nowej Encyklopedii Powszechnej

PWN (Warszawa 1995). Zachwył pomieszał się z pewnym zawodem. Pytanie przestało być aktualne. Ma Pan już swoje miejsce na stronie 505 tego Wydawnictwa (t. 1)! Wymienionych jest tam sześciu Bogusławskich. Pominę w wspomnieniu Wojciecha (1757-1829) i Pana. Zapytam, czy Aleksander (1887-1963) publicysta, poseł na Sejm; Andrzej (ur. 1931), językoznawca, profesor Uniwersytetu Warszawskiego; Jan (1910-1982) architekt, profesor Politechniki Warszawskiej, generalny projektant odbudowy Zamku królewskiego, projektant oper i kościołów; Stanisław (1804-70) komediopisarz, autor opery *Lwy i twice*, libretta do opery S. Moniuszki *Flis*, wierszy, gawęd i powieści; Władysław (1839-1909) krytyk teatralny, muzyczny i literacki, reżyser - to może jedno drzewo genealogiczne? Pan - teoretyk muzyki, profesor Akademii Muzycznej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej, autor wielu kompozycji i widowiska muzycznego, Pański syn - jak mi wiadomo - lada chwila absolwent architektury. Porównując notki o Bogusławskich różnych imion, pomieszczonych w Encyklopedii, nie sposób nie mieć wrażenia, że twórcze możliwości tkwią w genach Wymienionych. Nie bardzo mi to wygląda na przypadkową zbieżność. A co o Pana związkach z wymienionymi w Encyklopedii mówią kroniki rodzinne?

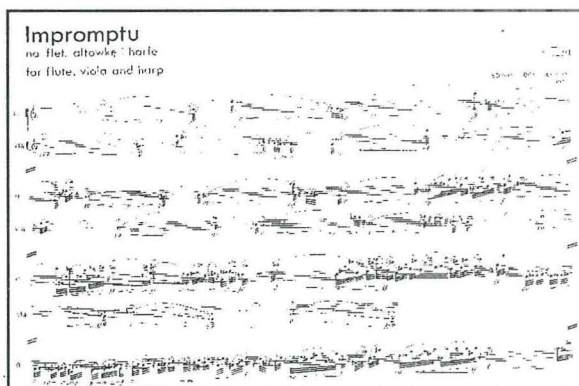
E.B.: Nie śledziłem nigdy drzewa genealogicznego. Sądzę, że występuje tu przypadkowa zbieżność nazwisk. Być może, jeśli mi kiedyś czas pozwoli, zajmę się tym problemem, chociaż nie ma on dla mnie istotnego znaczenia.

A.P.: I jeszcze jedno pytanie nawiązujące do Pańskiej notki w Encyklopedii PWN. Spośród ponad siedemdziesięciu kompozycji Pana Profesora wymienione zostały trzy dokonania: *Capriccioso notturno* (utwór orkiestrowy 1972), *Apokalipsis* (dzieło kameralno-wokalno-instrumentalne 1965) i *Sonata Belzebuba* (opera kameralna 1977). Jak Pan ustosunkowuje się do tego wyboru?

E.B.: Wybór ten jest przypadkowy. Prawdopodobnie zaczerpnięty z Encyklopedii Muzyki. W znanych mi wydaniach encyklopedycznych występują bardzo często drobne pomyłki, łącznie np. z datą urodzenia.

A.P.: A które swoje dzieło Pan darzy największym sentymentem?

E.B.: Na ogół wszystkie, które są w ostatniej fazie tworzenia. Każdy nowy utwór jest nową przygodą, doświadczeniem, próbą rozwiązywania i poszukiwania nowych rozwiązań technicznych i wyrazowych. Swoistym sentymentem darzę te utwory, których proces pisania był nieco bardziej zawiły (np. termin ukończenia) czy samo prawykonanie. Tych utworów jest jednak niewiele.



A.P.: Dalej drążyć będę wśród zapisków nutowych Pana Profesora. Znajomość i współpraca z prof. Joachimem Pichurą, Dyrektorem Instytutu Muzyki, skłoniły Pana Profesora do wielu kompozycji na akordeon, instrument, którego jakby nie postrzegali Pan przez wiele lat swej twórczości. Jakie przeżywa Pan dziś doznania, gdy nasz pracownik Instytutu Muzyki, Pani Ewa Grabowska wraca z festiwalu w Bułgarii z laurami po wykonaniu Pańskiego utworu?

E.B.: Istotnie, bardzo długo nie dostrzegałem możliwości wykonawczych i wyrazowych tego instrumentu. Zawsze kojarzył mi się z instrumentem popularnym. Dzięki prof. J. Pichurze odkryłem jego walory brzmieniowe dla muzyki współczesnej. W swoim dorobku posiadam kilkanaście utworów napisanych na ten instrument. Cieszę się bardzo z sukcesu Pani Ewy Grabowskiej i serdecznie gratuluję nagrody na konkursie o zasięgu międzynarodowym.

A.P.: Jest Pan nie tylko kompozytorem, jest Pan także pedagogiem, którego uczniowie kontynuują działalność twórczą. Który z nich jest Pana, mistrza-pedagoga, największą nadzieją? A który Pana pedagog był dla Pana największym mistrzem?

E.B.: Moich mistrzów pedagogów było kilku. Chciałbym tu wymienić prof. Bolesława Szabelskiego, który studiował u samego Karola Szymanowskiego, prof. Jana Gawłasa i prof. Romana

Haubenstocka-Ramatiego. Bardzo wiele dał mi kontakt ze znakomitym artystą Witoldem Rowickim, który często dyrygował moimi utworami zarówno w kraju, jak i za granicą, a także z Witoldem Lutosławskim. Jestem nauczycielem kilku młodych kompozytorów. Ci najzdolniejsi wyjechali za granicę odnosząc sukcesy na estradach w Europie. Cieszę się, że bywają często w kraju, i tu także wykonywane są ich dzieła.

A.P.: Przez wiele lat pracy w Akademii Muzycznej w Katowicach, Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie i w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie pod Pana kierunkiem powstały już nie dziesiątki, a setki prac magisterskich dotyczących problematyki twórczości dla dzieci i młodzieży. Niewielu z nas wie, że Pan sam jest „bohaterem” prac magisterskich. Mnie wiadomo o dwóch - a może było ich więcej? O Pana twórczości i wszechstronnej działalności pisała (pod kierunkiem prof. Joachima Pichury) p. Izabela Jankiewicz, dyplomantka naszej Uczelni, a w Akademii Muzycznej - p. Krystyna Franke (promotorem był prof. Leon Markiewicz, przez kilka lat także związany z naszą Uczelnią). Co czuje pedagog, „w kwiecie wieku”, o którym studenci piszą prace magisterskie, podejmując próby charakterystyki całokształtu działalności artystycznej?

E.B.: Jest to niewątpliwie spore wyróżnienie. Studenci sami wybierają tematy prac magisterskich. W obu przypadkach byłem zaskoczony wyborem tematów związanych z moją twórczością. Dopóki pracuję – problem mojego warsztatu twórczego jest sprawą otwartą!

A.P.: Niezależnie od twórczości artystycznej i działalności dydaktycznej w Pana dorobku są liczne funkcje świadczące o zaufaniu społecznym i doświadczeniu administracyjnym. Wymień tu stanowiska: Kierownika Katedry Kompozycji w Akademii Muzycznej, Dziekana Wydziału Kompozycji, Dyrygentury i teorii Muzyki, przez wiele lat funkcję Prorektora ds. dydaktycznych w tejże Uczelni, a u nas - od wielu lat - stanowisko Kierownika Zakładu Teorii i Pedagogiki Muzycznej. Do tego trzeba dodać pracę w jury w licznych konkursach, udział w kilkudziesięciu przewodach artystycznych I i II stopnia, recenzowanie dorobku przy postępowaniu o nadanie tytułu i stanowisk profesorskich, prace na rzecz Oddziału Związku Kompozytorów Polskich w Katowicach (w tym pełnienie funkcji

prezesa), Rady Wyższego Szkolnictwa Artystycznego przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, Rady Naukowej Śląskiego Instytutu Naukowego, Rady Użytkowników Śląskiej Akademickiej Sieci Komputerowej, Rady Artystycznej Zespołu „Camerata Impuls”... Czy tak wszechstronnie eksploatowany artysta-pedagog-działacz ma czas na własne hobby, spacer z psem, czy pracę w ogródku?

KONTEMPLACJE
na sopran i fortepian

CONTEMPLATIONS
for soprano and piano

I

Słowa: MIECZYSLAWA BUCZKOWNA
Muzyka: EDWARD BOGUSŁAWSKI

© Kapszyński 872 by AKADEMIA MUZyczna, Katowice, 1980

E.B.: Mimo sporego obciążenia pracą znajduję czas – jest jego jednak niewiele – na krótkie spacerki z psem i pracę na działce. Mam nadzieję, że dożyję chwili, kiedy będę mógł więcej czasu poświęcić pozazawodowym zainteresowaniom.

A.P.: Życzę, by Pana doba miała więcej godzin i zdołał w niej Pan „wykroić” czas na wypoczynek i by rzadko męczono Pana tak długimi wywiadami. Za czas poświęcony mnie i naszym Czytelnikom serdecznie Panu Profesorowi dziękuję.

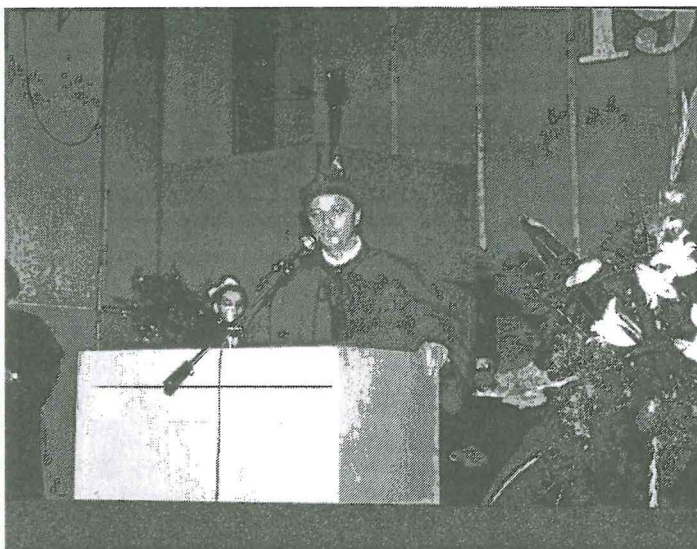
Z prof. Edwardem Bogusławskim
rozmawiała Anna Pietrzyk

Ludzie bez ojczyzny prywatnej, ojczyzna prywatna bez ludzi

(Fragmenty wykładu inauguracyjnego prof. dra hab. Marka S. Szczepańskiego wygłoszonego 2 października 1998 roku w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie)

Ojczyzna? To dwóch, trzech ludzi których znam.

Jean Genet



Fot. D. Pleśniak

Ojczyzna prywatna - ojczyzna lokalna

Od kilku już lat jesteśmy świadkami „odżywiania lokalizmów i regionalizmów”, ożywienia ruchów samorządowych, mniejszości etnicznych czy wyznaniowych. Innymi słowy, stając się obywatelami Europy i świata pozostajemy wciąż przypisani do „małej ojczyzny prywatnej” - niepowtarzalnego miejsca na ziemi kształtującego naszą osobowość. Rodzinna wieś, miasteczko czy miasto, istniejące tu i teraz, są ludziom bliższe niżli nieskonkretyzowany, nieczytelny i obcy w istocie świat czy kontynent. Z całą niemal pewnością można zatem powiedzieć, iż mała ojczyzna winna być traktowana z nabożeństwem i troską. I nie zmienia tego fakt, iż ludzie z takiej ojczyzny doskonale nam znani i bliscy, potrafią być dokuczliwi, natrętni, zajęci lokalnymi plotkami.

Dowartościowanie tych małych społeczności ważne jest z wielu powodów. Otóż powojenne losy Polski, deformujący wpływ realnego socjalizmu, polityka władz centralnych wobec rodzimych regionów, sprawiły, iż wielu mieszkańców rozluźniło lub postradało związki z ojczyzną prywatną. Jednocześnie ich dzieci są już - lub w najbliższej przyszłości stać się mogą - ludźmi bez ojczyzny prywatnej. Prawdę o tej ojczyźnie warto przeto - i trzeba - im wszystkim przypominać. Nie można jednocześnie zaniedbywać solidnej i starannej edukacji obywatelskiej, dotyczącej zwłaszcza udziału Polski w przyszłych strukturach i instytucjach europejskich, w społeczeństwach wielokulturowych, opartych na pierwiastku tolerancji. Jedynie równoczesne i równoległe kształcenie *prywatnoojczyźniane* i *kontynentalne* daje młodziankowi ze szkoły podstawowej i ponadpodstawowej szanse dobrego funkcjonowania w zmieniającej się rzeczywistości europejskiej, polskiej i regionalnej. Warto może pamiętać, iż pojęcie „ojczyzna prywatna” pochodzi najprawdopodobniej od staroislandzkiego „heimskepija”, oznaczającego pierwotny związek między domem i wielkim kosmosem, cywilizacją planetarną.

Gmina i ojczyzna prywatna

„Gmina - pisał przed stu pięćdziesięciu laty Alexis de Tocqueville - to jedyny związek, który posiada tak bardzo neutralny charakter że powstaje samorzutnie wszędzie tam, gdzie gromadzą się ludzie. Społeczność gminna pojawia się więc u wszystkich ludów, niezależnie od ich zwyczajów i praw. Człowiek stworzył monarchię i ustanowił republiki, gmina zaś zdaje się pochodzić wprost od Boga”. Ta historyczna już pochwała lokalizmu dobrze ilustruje wciąż aktualny pogląd na potencjalną rolę społeczności lokalnych, ojczyzny prywatnej czy „zaścianka” w procesach rozwojowych. To co w nauce i eseistyce przez lata odkrywali Platon, A. Tocqueville czy później Alvin Toffler, a co metaforycznie nazywać można „mniejszym niebem”, w literaturze najpiękniej opisywali Iwan Turgieniew, John Steinbeck, William Faulkner, Wasyl Szukszyn, Władysław Reymont czy inny laureat literackiej nagrody Nobla - Gabriel Garcia Marquez. Wydaje się nawet, że wymyślone przez Marqueza miasteczko Macondo, z niepowtarzalną galerią zaściankowych postaci, takich jak Urszula, Jose Arcadio, Amaranta, jest idealnym wyobrażeniem ojczyzny prywatnej i miejsca. Fizycznie Macondo nie istnieje, ale jednocześnie dostrzec je można wszędzie, w Bieruniu, na Rynku Wieluńskim, Zawodziu, w Wyrach, Gostyni, Kobiórze czy Piasku. Wciąż bowiem powszechne jest przypisanie do oswojonego miejsca, tworzenie jego historii, nobilitowanie ojczyzny prywatnej i - przez to - wartości regionalnych, czasem nawet ich mitologizowanie.

Nie wdając się w tyleż wyczerpujące co jałowe spory definicyjne można jednak wyeksponować kilka cech ojczyzny prywatnej, spośród których jedna jest najistotniejsza. Przede wszystkim ten typ ojczyzny przypisany jest konkretnym miejscom. Powszechnie dziś stosowane w nauce rozróżnienie między „miejsmem” i „przestrzenią” przeprowadził Yi-Fu Tuan, amerykański geograf chińskiego pochodzenia. Przestrzeń symbolizuje daleki świat, mało znany, chociaż kuszący rozmiarami i wyobraźalną wolnością; miejsce zaś - uosabia mikroświat uporządkowany, swojski, nieco krępujący ale za to całkowicie bezpieczny. Miał zatem racje Horst Bienek, pisarz niemiecki urodzony na Górnym Śląsku, iż ojczyzna to w pierwszej kolejności dzieciństwo i dom rodzinny. Taką ojczyzną dla mnie samego pozostała Częstochowa, a układem emocjonalnego odniesienia nie tylko dom rodzinny, ale także groby moich najbliższych, znaczące i symboliczne elementy związków z konkretnym miejscem. Cmentarz zawsze jest bowiem zwornikiem grup społecznych: tych którzy już odeszli, tych którzy żyją i tych wreszcie, którzy dopiero się narodzą.

Społeczności lokalne cechuje - gdyby użyć terminologii teatralnej - ograniczona liczba aktorów, a zachodzące między nimi relacje mają charakter bezpośredni, określane mianem kontaktów *twarzą w twarz*. Ludzi z lokalnej sceny łączy pewna wspólnota celów i środków wynikająca ze wspólnoty życia codziennego. Chodzi tutaj o zbiór wartości i norm opierających się w znacznym stopniu przemianom i regulujących zachowania codzienne, ustalających ich rytmy czy cykle. Na koniec wreszcie, społeczności lokalne charakteryzuje swoista samowystarczalność i całe niemal życie tworzących je ludzi upływać może w ich obrębie. Z nostalgią wspominam jedno z pierwszych moich badań prowadzonych w Bogucicach, stanowiących przecież dzielnicę Katowic. Ale dla mieszkających tam *starzyków* wyjazd do centrum był - jak to określali - *wyprawą do miasta*, uciążliwą i podejmowaną niechętnie. Wszak w najbliższym otoczeniu był kościół, cmentarz, szpitalik, kopalnia, niezbędne sklepy i punkty usługowe. Życie w takiej - *umarłej* już - klasycznej społeczności lokalnej toczyło się zatem zgodnie z rytmem życiowym człowieka, który najpierw rodzi się, uczy, pracuje, choruje i na końcu umiera pośród bliskich oraz najbliższych, doskonale znanych osób z lokalnej sceny społecznej.

Ludzie bez ojczyzny prywatnej?

Badania socjologiczne prowadzone w nowych zespołach i „osiedlach” miast górnośląskich, zagłębiowskich czy częstochowskich dowodzą jednoznacznie, iż mieszkający w nich ludzie i ich dzieci w skromnym stopniu identyfikują się z blokowiskami, zbudowanymi z wielkiej płyty, pozbawionymi wartości symbolicznych i treści kulturowych, amorficznymi i nieznacznie zróżnicowanymi. *Genius loci*, czyli duch miejsca, który jest zawsze decydującym elementem składowym ojczyzny prywatnej został z blokowisk-sypialni wyrugowany. Można zatem przyjąć, iż nauka o takiej właśnie ojczyźnie będzie w Jastrzębiu, Tychach i w większości nowych „osiedli” Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego czy całej Polski poważnie utrudniona, choć z całą pewnością możliwa. Przestrzeni kraju nie

zapełniają bowiem wyłącznie wielkie zespoły mieszkaniowe - kojarzone często przez młodzież jako symbole nowoczesności - ale wpisane są w nią również ginące już stare kwartały o znacznych walorach historycznych i symbolicznych, muzea, pomniki przyrody, miejsca o dużych treściach kulturowych i symbolicznych. Nawet ponure hałdy skały płonnej, przepastne wyrobiska górnicze i zapadliska mogą być pomocne w nauczaniu o ojczyźnie prywatnej i jej historii. Nieodzowna jest jednak wysoka wrażliwość nauczyciela i ucznia, której nie można wykształcić wyłącznie w wyniku formalnej edukacji. W znacznym bowiem stopniu wynosi się ją ze środowiska rodzinnego, zwłaszcza rodzicielskiego, społeczności lokalnej i zbiorowości pozaszkolnych. Trudno w tym miejscu nie przywołać refleksji znakomitego artysty Franciszka Starowieyskiego, świadczących o tym jak inaczej postrzegać i opisywać można trwałe elementy górnośląskiego pejzażu. „*Hałdy* - powiada Franciszek Starowieyski, potomek Georga von Gisch'ego, fundatora katowickiego Giszowca - *świadczą o tym, że zdarzył się w XIX wieku wielki wybuch przemysłu i taki właśnie pejzaż stworzył. Hałdy* - dodaje - *tak jak katedry, zamki należą już do zabytków. Przed Piekarami znalazłem cudowne miejsce, tam ostały się hałdy z huty metali kolorowych, jest tam przepiękna szlaka wymieszana z żużlem. Piękne hałdy, intensywnie czerwone, ze wspaniałą strukturą spękań, małymi grotami. Dookoła tych hałd wytworzył się dziwny mikroklimat, dziwna rozbuchana flora. Na przedmieściach Katowic były wełnowieckie hałdy - nieduże, lano je na gorąco. Wyglądały jak skały ulubione przez chińskich malarzy epoki Kang-Szi. Były to ażurowe formy z prześwitami, jakieś pnąca się tam snuły, zielska. Hałdy były szaro-czarno-brązowe. Swego czasu namawiałem swojego byłego teścia - powiada dalej F. Starowieyski - który był tutaj architektem miejskim, aby zachować te hałdy jako rzeźby. Niestety te hałdy wyrównano.*”

Waga tej indywidualnej i profesjonalnej wrażliwości w edukacji regionalnej trudna jest do przecenienia. Jej brak oznacza bowiem konieczność psychologicznych, pedagogicznych czy socjotechnicznych nacisków na nauczyciela, ucznia, rodziców i instytucje pozaszkolne w upowszechnianiu tego typu edukacji. Tym samym w procesie wymuszonego kształcenia tworzy się - jak można powiedzieć z pewną dozą przesady i przewrotności - *ojczyznę prywatną bez ludzi*, zaspokajając tym samym potrzeby regionalistów, entuzjastów ojczyzn lokalnych, ale nie rzeczywistych odbiorców takiego przekazu.

Edukacja regionalna a ojczyzna prywatna

Wszystkie te okoliczności przemawiają za powrotem do szkół województwa albo przedmiotu zatytułowanego *Wiedza o ojczyźnie lokalnej*, albo też poważnego wzmocnienia treści lokalnych i regionalnych w procesie kształcenia geograficznego, historycznego, polonistycznego, obywatelskiego, katechetycznego czy bibliotecznego. Konieczne są także równoległe zabiegi zmierzające do upowszechnienia wiedzy o regionach polskich poza ich granicami. Podręcznikowa historia kraju nie może, i nie powinna być jedynie historią *Kongresówki*, ale uwzględniać musi losy Śląska, Wielkopolski, Małopolski, Pomorza czy Warmii.

Projektowany przedmiot, *wiedza o ojczyźnie lokalnej*, winien składać się z przynajmniej sześciu elementów:

1. **mikroekologii** czyli wiedzy o lokalnym środowisku przyrodniczym i możliwościach ekorozwoju,
2. **mikrogeografii** czyli wiedzy o lokalnej topografii,
3. **historii społeczności lokalnej** czyli wiedzy o lokalnych wydarzeniach i lokalnych bohaterach, lokalnych strukturach i rozwiązaniach politycznych, lokalnym sporcie,
4. **socjologicznej wiedzy o społeczności lokalnej**, w tym wiedzy o krainach kulturowych Polski, o koniecznych przeobrażeniach gospodarczych i cywilizacyjnych poszczególnych krain,
5. **wiedzy o literaturze regionalnej oraz gwarze i jej lokalnych odmianach**,
6. **wiedzy o lokalnej kulturze materialnej** (urbanistyka, architektura), **lokalnej twórczości artystycznej** (muzycznej, malarskiej, rzeźbiarskiej) i **rzemieślniczej**.

Mikroekologia winna dostarczać uczniom podstawowej wiedzy o środowisku przyrodniczym regionu, traktowanym wszakże jako swoistą wartość kulturową, współtworzącą lokalną tożsamość społeczną. Przyroda nie może być postrzegana przez ucznia jako zbiór niewyczerpalnych wręcz zasobów.

bów eksploatowanych na Śląsku od dwustu już lat. Kulturalistyczne, a nie instrumentalne, pojmowanie środowiska w mikroekologii bliskie jest lansowaniu przez wiele instytucji międzynarodowych podejściu określanemu mianem ekorozwoju. Najogólniej ujmując, chodzi o taki rozwój społeczny, który jest skoordynowany z warunkami środowiskowymi, nie prowadzi do dalszej degradacji przyrody, choć wykorzystuje jej zasoby.

Nauczanie mikrogeografii winno prowadzić do znajomości lokalnej topografii, ukształtowania terenu, nazw wzgórz, biegu i nazw rzek, poznania pomników przyrody. Niezwykle ważne jest również odtworzenie lokalnych legend i podań związanych z miejscowymi nazwami geograficznymi. Wysoce wartościowe okazać się mogą również poszukiwania etymologiczne, tym bardziej, iż w wielu regionach kraju mają one długą i dobrą tradycję.

Edukacja z zakresu historii lokalnej winna pozwolić uczniom na:

- rekonstruowanie najważniejszych wydarzeń z życia rodziny i najbliższego środowiska,
- objaśnianie zabytków historycznych w najbliższej okolicy, rozumienie związanych z nim legend i podań.

Wydaje się jednak, iż ten typ edukacji powinien również pozwalać wychowankom na rozumienie lokalnej ikonografii, zwłaszcza zaś herbu miasteczka czy miasta, ułatwiać rekonstrukcję rodzinnej genealogii czy poznawać etymologię własnego nazwiska. W rezultacie kształcenie mikrohistoryczne budzić może:

- autentyczne, a nie wymuszone zainteresowanie losami własnej rodziny, zbiorowości i społeczności lokalnej, regionalnej,
- postawy ochronne wobec zabytków postrzeganych przez ucznia jako nośniki wartości symbolicznych i kulturowych, związanych nieraz z jego własną rodziną.

Socjologiczna wiedza o społeczności lokalnej winna ułatwiać uczniowi rekonstrukcję kluczowych elementów tożsamości kulturowej społeczności lokalnych, ukazywać społeczną historię ojczyzny prywatnych, ich wielokulturowość i tradycję. Ważnym elementem Wiedzy o ojczyźnie lokalnej jest **wiedza o literaturze regionalnej oraz o gwarze i miejscowych jej odmianach**. Ten typ kształcenia w najmniejszym jednak stopniu nie może oznaczać jakiegokolwiek zaniedbywania nauki o literaturze polskiej i języku literackim, winien natomiast być wobec tej nauki komplementarny. Elementy wiedzy o miejscowej gwarze, znaczeniu najważniejszych jej pojęć winny utrwalać u ucznia przekonanie, iż znajomość gwary nie jest niczym wstydlivym, a w wielu przypadkach stanowić może powód do dumy i podkreślenia indywidualnej tożsamości.

Ostatnim choć wcale nie najmniej ważnym elementem strukturalnym projektowanego przedmiotu jest **wiedza o lokalnej kulturze materialnej** (urbanistyka, architektura), **lokalnej twórczości artystycznej** (muzycznej, malarskiej, rzeźbiarskiej) oraz **rzemiośle artystycznym i reliktowym**. Winna ona ukazywać niepowtarzalne cechy i ryty historycznych rozwiązań urbanistyczno-architektonicznych rzutujących na współczesne układy przestrzenne miasta, miasteczka czy wsi, dostarczać podstawowych informacji o stylach w architekturze, w tym zwłaszcza obecnych w ojczyźnie lokalnej, eksponować dokonania profesjonalnych i nieprofesjonalnych artystów oraz przedstawicieli rzemiosła artystycznego i relikтового (np. metaloplastyków, ludwisarzy, rusznikarzy).

Zakończenie

W literaturze z gatunku *science fiction* zawierającej opisy cywilizacji światowej i przyszłej jej ewolucji znaleźć można oceny niezwykle pesymistyczne i katastroficzne. Coraz bardziej dominująca staje się teza o apokaliptycznym końcu świata lub co najmniej o jego zmierzchu (*finis mundi*). Nawiasem mówiąc pojęcie *Europa*, pochodzące zapewne z języka akadyjskiego *erebu* także oznacza zmierzch i schyłek. Jednocześnie w literaturze pięknej poświęconej zaściankowi, „ojczyźnie prywatnej”, stosunkowo częste są opisy pochwalne i wyidealizowane. Podobnie jest w nowszej eseistyce naukowej. Tworzący ją autorzy zalecają zarazem przesunięcie rozwojowych punktów ciężkości z wielkich systemów społecznych do układów lokalnych, prywatnoojczyźnianych. Nie oznacza to bynajmniej lekceważenia sprawczej roli wielkich społeczeństw kontynentalnych i planetarnych; do wartościuje natomiast zbiorowości lokalne i regionalne. Dla wielu z nas to one są rzeczywistością podstawową.

ZEGARY TAK SPIESZĄ SIĘ

Zaledwie „wczoraj” cieszyliśmy się wszyscy z uroczystości otwierających kolejny etap działalności Uczelni, niektórzy świętowali nominacje wręczone przez JM Rektora, fetowali nagrody i wyróżnienia, którymi JM Rektor uhonorował szczególne osiągnięcia oraz wysiłki pracowników i studentów, a już kalendarz pośpiesznie przybliżył nam dzień zadumy nad przemijaniem naszego losu. Pierwszy listopada to dzień refleksji i wspomnień. Wielu z naszej społeczności zabrał los na wieczny spoczynek. By pamięć o Nich była też wieczna, tradycyjnie już wymieniamy Ich imiona i nazwiska, by choć w chwili ich odczytania wywołać z pamięci twarze, gesty, postawy, zachowania Tych, którzy byli, a nie dotrwali z nami chwili obecnej. Z szacunku i sympatii dla Nich, także z pokory wobec nieubłaganego przemijania czasu, poświęćmy Im chwilę skupienia.

Na zbiorowym nekrologu nauczycieli akademickich Wyższej Szkoły Pedagogicznej (który zapraszał do uczestnictwa we mszy św. za Zmarłych nauczycieli akademickich częstochowskich uczelni, koncelebrowanej przez Ks. Arcybiskupa dra Stanisława Nowaka, Metropolitę Częstochowskiego w kościele św. Wojciecha w dniu 5 listopada) utrwalone powinny być nazwiska:

MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI

Zmarłych nauczycieli akademickich wszystkich wyższych uczelni w Częstochowie zostanie odprawiona w dniu **5 listopada (czwartek) o godz. 18.00** w kościele pw. Św. Wojciecha przy ul. Brzozińskiej 59, celebrowanej przez **Ks. ABP. DR. STANISŁAWA NOWAKA**, na którą ma zaszczyt zaprosić:

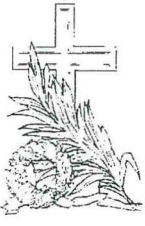
Rektorów, Pracowników, Studentów oraz Rodziny i Przyjaciół Zmarłych:

- INSTYTUTU TEologicznego
- POLITECHNIKI
- WYżSzego SEMINARIUM DUCHOWNEGO
- WYżSzej SZKOŁY JEZYKÓW OBCYCH I EKONOMII
- WYżSzej SZKOŁY LINGWISTYCZNEJ
- WYżSzej SZKOŁY ZARZĄDZANIA
- WYżSzej SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ

Klub emerytowanych Nauczycieli Akademickich przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie.

Oprawa muzyczna:

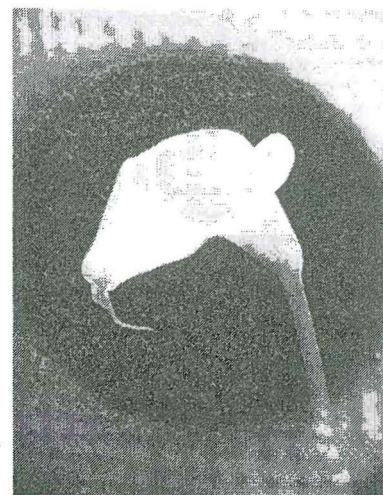
- Chór COLLEGIUM CANTORIUM z Politechniki pod dyrykacją Janusza Siadłaka
- Chór CAMERATA z Jasnej Góry pod dyrykacją Przemysława Jezierzowskiego
- Chór Pochećnia pod dyrykacją Jarosława Łyżby
- Organy mgr Eugeniusz Brańca



Zakład Porządkowy "COCINORAMA" Część Graficzna ul. Karłowicza 10, czynny całą dobę tel. 963-71-67

mgr Andrzej Aniołek
 prof. dr hab. Józef Borgosz
 mgr Paweł Brick
 mgr Zdzisław Cierniak
 mgr Stefan Czechowski
 dr Zdzisław Czerwiec
 dr Bogusława Dachowska
 mgr Maria Fidytek
 doc. dr Mieczysław Gordon
 dr Halina Grzybek
 dr Wanda Gruhlowa
 doc. dr Czesław Herod
 doc. dr Marian Jakubowski
 doc. Leon Jelonek
 mgr Jerzy Kamiński
 mgr Teresa Kuderska
 dr hab. Janusz Lipiec
 doc. Stanisław Łyszczarz
 dr Marian Mikuta

Mgr Jerzy Miniszewski
 dr Adolf Mosur
 mgr Urszula Pacan
 mgr Stefan Nowotny
 dr Jakub Olszówka
 mgr Waław Otto
 mgr Wanda Polanowska
 prof. dr hab. Edward Polanowski
 mgr Kazimiera Redlich
 dr Anna Rogowska
 dr Sławomir Siemion
 dr Andrzej Skalski
 mgr Ryszard Stokłosa
 prof. dr hab. Władysław Studencki
 dr Tadeusz Terejko
 dr Antoni Thomas
 prof. dr hab. Jadwiga Walczyna
 mgr Leszek Wolniewicz
 doc. dr Konstanty Zajda
 dr inż. Jacek Zieliński



Tablica zmarłych przedstawicieli innych grup pracowniczych nadal zostaje bezimienna. Mimo dwukrotnych apeli ze strony Redakcji nikt nie podjął starań, by odtworzyć i tę listę. A zegary tak spieszą się, że coraz trudniej będzie zadbać o to przypomnienie.

W listopadowy wieczór
Odeszłym oddany
zapalasz świece
głęboko zadumany:

My jeszcze tutaj
a Oni już wolni!

- jaką nam drogą będzie dane przejść
nim inni w ciszy pochyleni skromnie
nad nami świece zapalą też ?

Anna Pietrzyk



Fot. L. Pietrzyk



WIĘREBY / gumografica /

15.10.1998

P. Pietyk 1998

WSPÓŁPRACA Z ZAGRANICĄ

Notki o wyjazdach pracowników i wizytach cudzoziemców podajemy w porządku chronologicznym

Czterech pracowników Instytutu Fizyki: mgr Małgorzata Hyla, prof. Oleg Szpotiuk, dr Jacek Filipecki i mgr Zygmunt Mandecki uczestniczyli w dniach 31.08-5.09.98 w konferencji „10th International School on Condensed Matter Physics”. Nasi pracownicy zaprezentowali w Warnie następujące referaty: Z. Mandecki, J. Filipecki, C.F. Conde, A. Conde and E. Jakubczyk, *Crystallization of NiXFe78-XSiB13 Amorphous Alloys*, Z. Mandecki, M. Hyla, J. Filipecki, *Structural relaxation and Crystallization of the Fe28Co50Si9B13 Metallic*



Od lewej: dr Jacek Filipecki, mgr Małgorzata Hyla, mgr Zygmunt Mandecki, p. Walentyna Balitska, prof. Oleg Szpotiuk, p. Ljuba Szpotiuk (fot. M. Wakiw)

Glass; M. Hyla, J. Filipecki, R.I. Mervinski, *Free-volume in the Polymers Based on the Acrylate Oligomers Probed by Positron Annihilation*; J. Filipecki, M. Hyla, V. Savitsky, P. Storchun, S. Szymura, *Hg Vacancy Defect in Cd0.2Hg0.8Te Studied by Positron Annihilation Spectroscopy*; O.I. Shpotyuk, A.P. Kovalkiy, M.M. Vakiv, V.O. Balitska, L.I. Shpotiuk, *Optical Sensors of Gamma-irradiation Based on Amorphous Arsenic Sulphide Thin Films*.



Państwowe Archiwum Obwodowe we Lwowie
(fot. J. Suchmiel)

Dr Jadwiga Suchmiel z Zakładu Historii i Teorii Wychowania w dniach 13-19.09.98 moźolnie pracowała w Państwowym Archiwum Obwodowym we Lwowie, gdzie zbierała materiały do tematu: „Udział kobiet w nauce w Uniwersytecie Lwowskim do roku 1939”. Penetrowała tzw. księgi rygorozalne, zawierające materiały informacyjne nt. procedury uzyskiwania stopnia doktora (także nostryfikowania zagranicznych dyplomów) w Uniwersytecie na Wydziałach: Filozoficznym, Lekarskim, Prawa; ponadto po wprowadzeniu w latach 20-tych nowej struktury wydziałowej także na Wydziale

Humanistycznym oraz Matematyczno-Przyrodniczym. Uzyskała dostęp do rękopiśmiennych materiałów niemieckojęzycznych dotyczących działalności wiedeńskiego „Ministerium Kulturs und Unterricht” opatrzonych tytułem: „Sprawa dopuszczenia kobiet na fakultet Filozoficzny”.

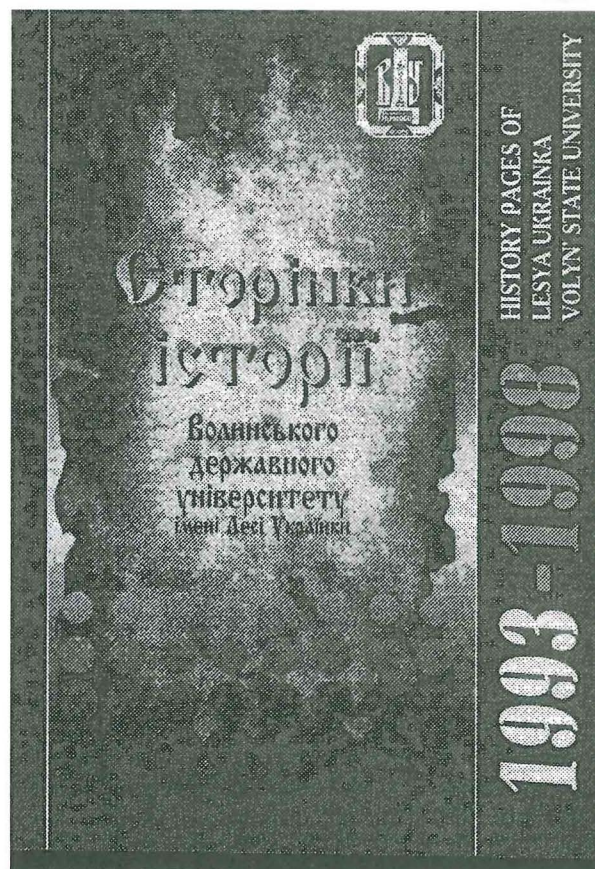
Prof. dr hab. Stefan Folaron, dyrektor Instytutu Filologii Obcych w dniach 1-14.09.98 prowadził w Pradze badania archiwalne. Kwerendę przeprowadzał w największej czeskiej bibliotece starodruków i rękopisów „Na Strachowie”, pozostającej w gestii zakonu norbertanów, w Bibliotece Czeskiej Akademii Nauk oraz w Bibliotece Uniwersytetu Karola „Clemantium”. Efektem wyjazdu było pozyskanie materiałów umożliwiających Profesorowi ostateczne zakończenie prac nad przygotowaniem do druku książki na temat biskupów, wymienionych przez Caspra Cunradusa (XVI/XVII wiek) oraz – w tym kontekście – wartości etycznych, społecznych i religijnych późnego Renesansu.

* * *

Prof. dr hab. Jolanta Wilsz z Zakładu Wychowania Technicznego wzięła udział w międzynarodowej konferencji nt.: „Dialog kultur: Ukraina w światowym kontekście. Sztuka i oświata”. Konferencję, która odbyła się w dniach 10-13.09.98 we Lwowie, zorganizowało Lwowskie Naukowo-Praktyczne Centrum Akademii Pedagogicznych Nauk Ukrainy. Prof. dr hab. J. Wilsz przedstawiła referat: „Homeostatyczny mechanizm rozwoju osobowości jako podstawa twórczości”.

* * *

JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed i Prorektor ds. Nauki prof. dr hab. Janusz Berdowski w dniach 16-20.09 br. przebywali w Łucku na zaproszenie Władz Uniwersytetu Wołyńskiego im. Lesi Ukrainki. Okazją do zaproszenia były obchody 5. rocznicy utworzenia Uniwersytetu, który powstał na bazie uczelni pedagogicznej utworzonej w 1946 roku. Rektorzy wrócili z podróży pod dużym wrażeniem, jakie wywarła łucka Uczelnia, być może w niedługim czasie nasza kolejna partnerska placówka. W Dziale Nauki jest do wglądu informator, którego okładkę prezentujemy Czytelnikom.



* * *

Dr Joanna Rodziewicz-Gruhn i mgr Wacław Baczyński z Zakładu Kultury Fizycznej w dniach 21-30.09.98 r. przeprowadzali w Grodnie badania antropometryczne i ankietowe nt. zachowań prozdrowotnych i sytuacji materialnej. W polskiej szkole w Grodnie zmierzono 500 uczniów, a w Gimnazjum w Grodnie – 520. Delegowani napisali w sprawozdaniu: *W szkołach, gdzie wykonywaliśmy prace badawcze, spotkaliśmy się z dużą życzliwością i dyrekcje tych szkół, poprzez odpowiednią or-*

ganizację, umożliwiły sprawną realizację badań. Znaczną pomoc organizacyjną otrzymaliśmy również ze strony pracowników naukowych Katedry Metodyki Wychowania Fizycznego Uniwersytetu w Grodnie.

* * *

Prof. dr hab. Zbigniew Przybyła z Instytutu Filologii Polskiej przebywał w Wilnie w dniach 22-29.09 br. wraz ze studentem III roku kierunku Filologia Polska Rafałem Włodarczykiem. Delegowani wzięli udział w konferencji pt. „Twórczość A.Mickiewicza: teksty i konteksty” oraz przeprowadzili kwerendę materiałów mickiewiczowskich w zbiorach tamtejszych bibliotek.

* * *

Dr Anna Kozłowska z Instytutu Pedagogiki i Psychologii w dniach 23-25.09.98 uczestniczyła w konferencji pod hasłem: „Nauczyciel i jego akademickie wykształcenie na przełomie tysiąclecia”, zorganizowanej przez Uniwersytet Karola w Pradze. Wygłosiła referat pt. „Problemy doskonalenia zawodowego nauczycieli w Polsce w okresie reform edukacyjnych”.

* * *

Dr Gizela Kurpanik-Malinowska z Instytutu Filologii Obcych uczestniczyła czynnie w IV Międzynarodowym Kongresie „Gesellschaft für Interkulturelle Germanistik”, który miał miejsce w dniach 23-27.09.98 r. w Uniwersytecie w Salzburgu.

* * *

Dr Eligiusz Małolepszy, adiunkt w Zakładzie Kultury Fizycznej i mgr Arkadiusz Marzec, asystent w Instytucie Pedagogiki Społecznej uczestniczyli w dniach 27.09-5.10.98 w VI Europejskim Kongresie Stowarzyszenia Menadżerów Sportu. Kongres odbył się w Portugalii, w miejscowości Funchal. Wyjazd realizowany był w ramach projektu badawczego finansowanego przez KBN, przyznanego PCz nt. „Status zawodowy menadżerów sportowych w Ameryce Północnej, krajach Wspólnoty Europejskiej i w Polsce. Studium Porównawcze”. Nasi pracownicy uczestniczyli w obradach plenarnych i w sekcjach, w których dominował temat „jakości”: *Definicja pojęcia „jakość” w sporcie; „Jakość” w marketingu sportowym; Organizacja i „jakość” w sporcie; Liderzy i serwis jakościowy sportu; Pomiar udoskonalenia „jakości”; Serwis jakości stosowany w wyborze rodzaju studiów.*

* * *

Dr Gizela Kurpanik-Malinowska z Instytutu Filologii Obcych w dniach 29.09-3.10.98 r. przebywała w Debreczynie na Węgrzech, gdzie Instytut Badań Austriackich i Międzynarodowych Procesów Literackich INST w Wiedniu zorganizował konferencję pt. „Kulturwissenschaften, Datenbanken, Europa”.

* * *

Prof. Jolanta Wilsz, mgr Urszula Nowacka i mgr Stanisław Podobiński przebywali w dniach 4-7.10.98 w Kijowie. Prof. dr hab. J. Wilsz przeprowadziła konsultacje naukowe z profesorami IPiPKZ ANP Ukrainy, złożyła do druku w czasopiśmie naukowo-metodycznym „Zawodowo-Techniczne Kształcenie” pracę pt. „Rozwiązywanie problemów z zakresu psychologii i pedagogiki w oparciu o koncepcję niekształtowalnych cech osobowości człowieka”. Towarzyszący Jej w podróży doktoranci złożyli, w ramach otwartych w Kijowie przewodów doktorskich, egzaminy z języka obcego. Drugą podróż, celem złożenia kolejnych egzaminów, odbyli w dniach 17-20.10.br.

* * *

Krótką, ale owocną podróż do Holandii i Niemiec odbyli w dniach 5-8.10.br. dr Jan Korbut i mgr Piotr Bauć z Zakładu Organizacji i Pedagogiki Pracy. Interesujące doniesienie o jej wynikach prezentujemy w dalszej części Biuletynu.

* * *

Dr Anna Wręczycka, dr Czesław Puchała, dr Andrzej Wręczycki z Instytutu Chemii wzięli udział w międzynarodowej konferencji DIDCHEM '98 na Słowacji. Spotkanie dydaktyków chemii miało miejsce w dniach 7-10.10 br. w miejscowości Tatranská Štriba. Nasi adiunkci przedstawili referaty: Cz. Puchała, *Problematyka żywności w kształceniu chemicznym*, A. Wręczycka, *Elementy toksykologii w praktyce szkolnej nauczania chemii*, A. Wręczycki, *Uwarunkowania wyboru kierunków studiów w opiniach uczniów*.

* * *

Dr Elżbieta Hurnik z Instytutu Filologii Polskiej w dniach 11-16.10.98 r. przeprowadziła w Austriackiej Bibliotece Narodowej w Wiedniu kwerendę do tematu: „Młody Wiedeń – Młoda Polska. Miejsce kobiety w formacji kulturowej przełomu wieków”. Krótki pobyt był bardzo efektywny, na co wpłynął także fakt – podkreśliła delegowana - iż mogła skorzystać z bogatej oferty kulturalnej i naukowej, jak: materiały związane z historią ruchu kobiecego, wystawy prezentujące sztukę końca wieku XIX i wykłady na temat twórców i słynnych kobiet tego czasu.

* * *



Mgr Patrycja Sapota z Instytutu Filologii Obcych w dniach 12-24.10.98 uczestniczyła w kursie dla nauczycieli języka niemieckiego w Augsburgu. W programie przewidziane były wykłady poświęcone pracy dydaktycznej, hospitacje w szkołach niemieckich, spotkania z niemieckimi pedagogami, służące wymianie doświadczeń w pracy dydaktycznej z dziećmi i młodzieżą. Kurs został zorganizowany przez Kuratorium Oświaty, a pobyt i program przygotowany przez stronę niemiecką.

Na zdjęciu uczestniczki kursu (od lewej: mgr Patrycja Sapota z IFO, Aneta Flis, Barbara Płaczek – absolwentki kierunku Filologia Germańska) na dziedzińcu gimnazjum Holbein-Gymnasium, gdzie odbywały się hospitacje zajęć. Widoczne na zdjęciu drewniane figury wykonane zostały przez uczniów gimnazjum. (Fot. B. Płaczek)

* * *

Dr Urszula Cierniak z Instytutu Filozoficzno-Historycznego przebywała w dniach 12.10 – 1.11. 98 r. w USA. W dniach 15-18 października brała czynny udział w konferencji „Old Believers and Traditional Russian Culture”, która zorganizowana została w Erie w Pensylwanii. Przedstawiła referat „Virtue in Old Believers Literature (XVII-XVIII centuries)”. Pozostały do wylotu z USA czas przeznaczyła na zapoznanie się z materiałami rękopiśmiennymi i księgozbiorem staroobrzędowców mieszkających w Pensylwanii, co umożliwili organizatorzy konferencji.

* * *

Dr Anna Szyndler z Instytutu Filologii Obcych od 13.10. do 13.11.br. przebywa w Landau. Miesięczny pobyt stażowy jest wynikiem zawartego porozumienia między naszą Uczelnią i Uniwersytetem Koblenz-Landau.

* * *

Dr Gregorij Dmitriv z Uniwersytetu Lwowskiego był gościem Instytutu Chemii w dniach 6-19.09.br.

* * *

Prof. Lidia Tegako i dr Olga Marfina z Białoruskiej Akademii Ekologicznej Antropologii przebywały w dniach 13-18.09.98 r. w Zakładzie Kultury Fizycznej, celem kontynuacji rozpoczętych w czerwcu ubiegłego roku badań antropometrycznych. W trakcie obecnego pobytu ekipy z Białorusi zrealizowano badania w Szkole Podstawowej nr 34 w Częstochowie i Szkole Podstawowej w Gidlach. Badane dzieci stanowią grupę kontrolną dla równolegle badanych dzieci ze szkół miejskich i wiejskich z Białorusi.

* * *

Dr Siergiej Simonienko był przez miesiąc gościem Pracowni Fotografii Instytutu Plastyki. Miesięczny pobyt przedstawiciela Akademii Poligrafii we Lwowie był wynikiem zawartego porozumienia między naszą Uczelnią a lwowską placówką, a finansowany był z dotacji KBN na współpracę z zagranicą.

Konformista

By życie mieć zasobne,
Rozmieniał się na drobne.

Naukowiec

Na tej naukowej niwie,
Zdążył zbiednieć i posiwieć.

Przezorny

Dewiza jego taka,
Na każdego mieć haka.

Sługus

U pańskiej klamki wisiął,
Aż zdarł się i wyłysiał.

Spuścizna emeryta

Przez całe życie gromadził dorobek,
Uciułał za ledwie na swój nagrobek.

Student zaoczny

Mimo, że nie ukończył fakultetu,
Stał się podporą uniwersytetu.

Westchnienie malkontenta

Przeszło lato, jesień, zima,
A „Japonii” ciągle nie ma.

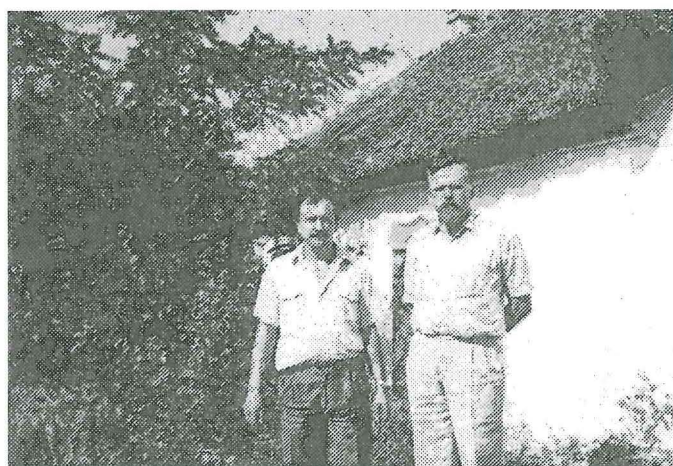
Zasłużony

Nagrody zbierał i medale,
Donosząc na bliźnich wytrwale.

Dr Zbigniew Grzędzielski

Na dalekiej Ukrainie

W dniach 17-31.08.1998 przebywałem wraz z żoną, Barbarą, w Ukrainie na zaproszenie dziekana Wydziału Historyczno-Prawnego Uniwersytetu Pedagogicznego w Chersoniu, doc. Ewgena G. Synkiewicza. Moje kontakty z tą uczelnią rozpoczęły się stereotypowo, a więc od udziału w konferencji naukowej na temat zasiedlenia Południowej Ukrainy, a następnie wymiany korespondencji i publikacji. Uniwersytet Pedagogiczny w Chersoniu skorzystał za moim pośrednictwem z oferty stypendialnej Kasy im. Mianowskiego, a jego pierwszy pracownik naukowy przebywa aktualnie w Polsce i zbiera materiały do pracy doktorskiej (odpowiednik naszej rozprawy habilitacyjnej) na temat Polaków - deputowanych do Dumy po 1906 r.



*Skadowsk, Prof. dr hab. Tadeusz Srogosz z Dziekanem Wydziału Historyczno-Prawnego Uniwersytetu w Chersoniu, doc. Ewgenem Synkiewiczem
(Fot. B. Srogosz)*

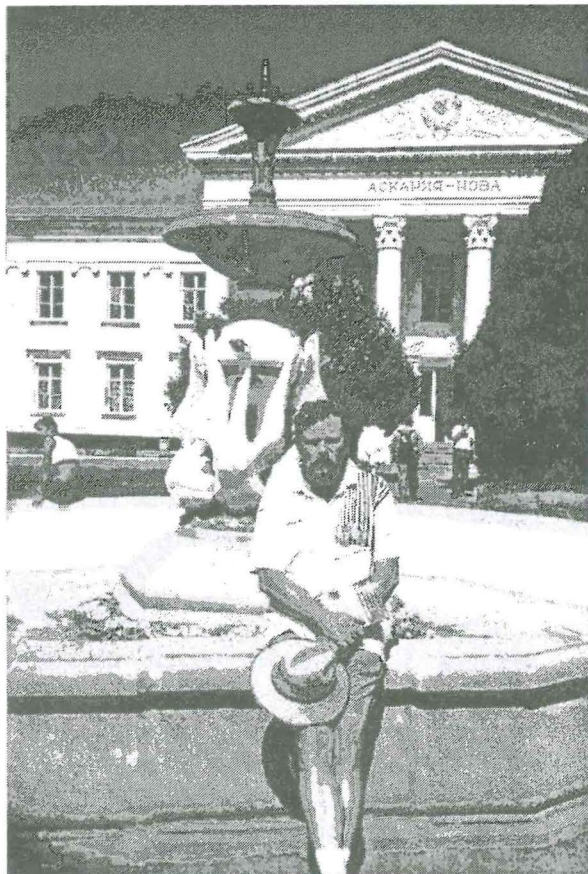
Miasto Skadowsk, położone nad zatoką Morza Czarnego, zostało założone w 1894 r. przez rodzinę Skadowskich, właścicieli ziemskich i przemysłowców, mających duże zasługi dla tych terenów. Ostatni przedstawiciel rodu, Borys Skadowski, honorowy obywatel miasta, mieszka obecnie w Berlinie i pisze książkę na temat historii swojej rodziny. Będąc poprzednio w Ukrainie poznałem Go i pomogłem zebrać materiały w Polsce, ponieważ jeden z jego przodków, nobilitowany przez Sejm Czteroletni, działał najpierw w Rzeczypospolitej, a później w Rosji. Miasto Skadowsk liczy około 27 tys. mieszkańców, a przyjeżdżają tam odpoczywać głównie Rosjanie.

Pierwszym etapem naszej dalekiej wyprawy był Lwów, z którego zostaliśmy zawiezieni samochodem do pięknie położonego na Pogórzu Karpackim miasteczka Rohatyn, gdzie przebywaliśmy jeden dzień. Następnego dnia wcześnie rano wyruszyliśmy do Chersonia, oddalonego o około 850 km, przez Tarnopol, Chmielnicki, Winnicę i Mikołajów. Przed naszymi oczami rozciągały się piękne krajobrazy Ukrainy; najpierw zielone połoniny, później plantacje arbuźów i słoneczników. Dopiero trzeciego dnia podróży, po odpoczynku w Chersoniu, dotarliśmy do właściwego celu, czyli do nadmorskiego kurortu Skadowsk, gdzie gospodarze zapewнили nam luksusowe warunki pobytu: apartament i wyżywienie w ośrodku wypoczynkowym oraz opiekę miejscowych władz.



*Skadowsk, Muzeum Miasta i rodziny Skadowskich
(Fot. T. Srogosz)*

Nasz pobyt w Skadowsku wypełniony był rekreacją: kąpiele w bardzo ciepłym Morzu Czarnym (podobno w Bałtyku temperatura wody nie przekraczała 9 stopni - brr ...), pływaniu na rowerze wodnym, spacerach po okolicy, poznawaniu życia mieszkańców. Nie leżeliśmy plackiem na plaży i nie smażyliśmy się w słońcu, jak większość wczasowiczów. Morze Czarne jest w tym rejonie (i nie tylko)

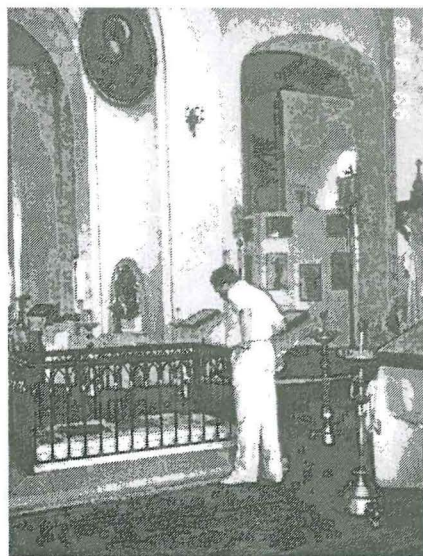


*Askania Nowa, Budynek Instytutu Naukowego
Pierwotnego Stepu
(Fot. B. Srogosz)*

Po ośmiu dniach pobytu nad pięknym Morzem czarnym zostaliśmy odwiezieni samochodem do Chersonia, leżącego u ujścia Dniepru, przy słynnych limanach (rozlewiskach). W Chersoniu znajduje się port morski, założony w XVIII w. Z tego okresu pochodzi część zabudowy miasta i pozostałości twierdzy. W małej cerkwi przy resztkach fortyfikacji, spoczywa ciało księdza Grigorija Potiomkina, kochanka carycy Katarzyny II, wybitnego organizatora, który zasiedlił i zagospodarował Nową Rosję, tereny zdobyte w wyniku wojny z Turcją. Wokół cerkwi znajdują się groby generałów z okresu wojen XVIII w. I wojny krymskiej z lat 1853-1856.

bardzo czyste, na dnie widać wodorosty, w wodzie żyją różnorodne okazy fauny. Bezpośrednio przy wejściu na plażę można zakupić suszone ryby, raki i krewetki, a także owoce: arbuzy, melony, winogrona. Na początku naszego pobytu w Ukrainie gospodarze pozostawili nam wybór miejsca nad Morzem Czarnym: Jałta lub Skadowsk. Wybraliśmy miejsce spokojniejsze i bliższe Chersonia („tylko” około 120 km, co na tamtejsze warunki nie jest daleko). Jałta, historyczne miasto na Krymie, pięknie położone między morzem i górami, jest skupiskiem ludności (ponad 100 tys. nie licząc turystów), hałaśliwym, drogim i oddalonym od Chersonia o około 500 km (czyli jeszcze jeden dzień jazdy w strasznym upale).

Ze Skadowska mieliśmy bardzo ładne trasy wycieczek, zwłaszcza do rezerwatu dzikiego stepu Askania Nowa, gdzie pojechaliśmy autokarem, oraz na wyspę, na którą popłynęliśmy statkiem. Niestety dziki step widzieliśmy tylko przez siatkę, ponieważ wyprawa samochodem trwa podobno dwa dni i musi odbyć się z udziałem pracownika miejscowego instytutu naukowego. W związku z tym obejrzelśmy park botaniczny, ogród zoologiczny i część roślinności stepowej. Jest to jedyne miejsce w Ukrainie, gdzie założono w XIX w. Rezerwat, aby zapobiec całkowitej zagładzie pierwotnej, stepowej florze i faunie.



*Chersoń, Prof. dr hab. T. Srogosz przy grobie ks. Potiomkina w cerkwi
(Fot. B. Srogosz)*

Oprócz zwiedzania miasta zostaliśmy przyjęci, mimo natłoku zajęć, przez władze Uniwersytetu Pedagogicznego. Mianowicie rok akademicki rozpoczyna się w Ukrainie, jak również w innych państwach byłego Związku Radzieckiego, 1 września i trwa 10 miesięcy. Uczelnia żyła już inauguracją, a władze miały poważny problem z powodu strajku nauczycieli i niemożności dokończenia praktyk studenckich. W czasie rozmów przedstawiciele Uniwersytetu Pedagogicznego w Chersoniu wyrazili wolę współpracy z naszą Uczelnią. W związku z tym, że nie byłem uprawniony do podejmowania konkretnych decyzji, ograniczyłem swoje zobowiązania do dalszej pomocy stypendialnej dla młodej kadry naukowej oraz spowodowania pomocy dla tamtejszej Katedry Historii Powszechnej, która organizuje w ramach studiów dziennych i zaocznych wykłady i seminaria z historii Polski. Chodzi tutaj przede wszystkim o dary lub wymianę książek, zwłaszcza podręczników akademickich z historii Polski.

Z Chersonia wyruszyliśmy w drogę powrotną, najpierw pociągiem do Lwowa (jechaliśmy prawie dobie), a później autobusem do kraju. W międzyczasie we Lwowie mieliśmy do dyspozycji kilka godzin, które wykorzystaliśmy na zwiedzanie Starego Miasta. Do Polski wróciliśmy zadowoleni, mając w pamięci piękne krajobrazy, gościnność gospodarzy i spokojny, ale aktywny wypoczynek. Dla mnie, jako historyka Europy Wschodniej, pobyt na dalekiej Ukrainie miał dodatkowy walor poznawczy. Wprawdzie bywałem już w tym kraju, ale krótkie wizyty na konferencjach naukowych nie oddają w pełni wielkości i różnorodności, w tym zwłaszcza wielorakich aspektów historii i współczesności.

Prof. dr hab. Tadeusz Srogosz

Wizyta w Academie Mens Arbeid, Fontys Hogescholen Tilburg, Holandia 6-7 X 1998 roku w ramach projektu „THESEUS”

W dniach 6-7 X 1998 roku odbyło się w Fontys Personeel en Arbeid w Tilburgu spotkanie reprezentantów wszystkich instytucji-partnerów biorących udział w Projekcie „THESEUS”. Z Polski w projekcie uczestniczy Wyższa Szkoła Pedagogiczna z Częstochowy reprezentowana przez Zakład Organizacji i Pedagogiki Pracy oraz Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania z Rzeszowa.

Na spotkaniu wyznaczono zadania merytoryczne poszczególnych instytucji-partnerów oraz harmonogram prac. Wyższa Szkoła Pedagogiczna uczestniczy w przygotowaniu modułu programowego nauczania „Multimedialnego Programu Wspierania Kariery i Osiągnięć Zawodowych ‘THESEUS’ dla studentów oraz osób zawodowo zajmujących się doradztwem zawodowym i poradnictwem pracy, w przygotowaniu Instrukcji Obsługi Multimedialnego Programu ‘THESEUS’ dla użytkowników z Polski, w przygotowaniu systemu kontroli jakości nauczania modułu programowego oraz wykorzystania i rozwijania Multimedialnego Programu ‘THESEUS’ przez użytkowników, w prezentacji i rozpowszechnianiu „Multimedialnego Programu ‘THESEUS’ ” oraz w wykorzystywaniu go i zarządzaniu nim (z uwzględnieniem praw autorskich), w opracowaniu dokumentów i materiałów umożliwiających wzajemną wymianę modułów kształcenia i wzajemne uznawanie treści programowych, wymagań i osiągnięć. W pierwszym roku trwania Projektu w zakresie nauczania „Multimedialnego Programu ‘THESEUS’ ” w następnych latach docelowo w zakresie studiów na specjalności Poradnictwo zawodowe i pośrednictwo pracy, by umożliwić wymianę studentów i kadry.

Przyjęto, że wymiany kadry i studentów nastąpią w drugim i trzecim roku Projektu. Aktualnie należy dokonać selekcji potencjalnych uczestników, przygotować ich do zadań i opracować program i plan wymian.

Multimedialny Program ‘THESEUS’ jest interaktywnym narzędziem dostępnym w Internecie. Użytkownikami tego programu będą uczniowie różnych typów i rodzajów szkół z całej Europy dokonujący wyboru zawodu, szkoły, kariery, studenci różnych uczelni, osoby profesjonalnie zajmujące się doradztwem kariery, zawodowym, pracy oraz wszystkie osoby, które chcą planować swoją karierę. Osoby, które dołączą do użytkowników ‘THESEUSA’ będą rozwijać i rozbudowywać go przez tworzenie swoich teczek/portfeli, uzupełnianie baz danych, nawiązywanie i utrzymywanie nieformalnych sieci komunikacji i kooperacji z wybranymi współuczestnikami.

Dla studentów specjalności Poradnictwo zawodowe i pośrednictwo pracy w naszej Uczelni użytkowanie tego programu będzie jednym z zadań dydaktycznych.

Na spotkaniu ustalono również ostateczny preliminarz budżetu na okres 01.09.1998-31.08 1999 r. Łączny budżet Projektu na ten okres wynosi 710.225 NLG (przeliczone na PLN wg kursu NBP z 15.10.98 to 1.347.723PLN). Dla Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie przyznano, drugą co do wielkości, kwotę 128.725NLG (244.268PLN).

Wizyta w Mannheim

Korzystając z możliwości jakie daje podróż prywatnym samochodem szybko pokonaliśmy 700 km, by przed powrotem z Holandii do Polski złożyć 8 X 98 roboczą wizytę u prof. Bernda Joachima Ertelta w Fachhochschule des Bundes für öffentliche Verwaltung – Fachbereich Arbeitsverwaltung w Mannheim.

Profesor B.J. Ertelt poinformował nas, że 7 X 98 otrzymał zgodę Prezydenta Federalnego Biura Pracy Niemiec, któremu podlega, na pobyt jako „Gastprofesor” w Częstochowskiej WSP, z dodatkowymi zaleceniami zacieśnienia i rozwinięcia współpracy pomiędzy obiema Uczelniami. Ustaliliśmy z prof. B.J. Erteltem, że pierwsza czterodniowa dydaktyczno-naukowa wizyta nastąpi w styczniu 1999 roku, termin następnej wizyty, ok. dziesięciodniowej to semestr letni roku akad. 1998/99.

Profesor B.J. Ertelt poprowadzi zajęcia ze studentami studiów dziennych i zaocznych specjalności poradnictwo zawodowe i pośrednictwo pracy z tematyki „System poradnictwa zawodowego krajów Unii Europejskiej” oraz „Metodyka porady zawodowej”. Pragniemy również, aby studenci filologii germańskiej (o czym była rozmowa w maju na Międzynarodowym Seminarium w Potoku Żółym z prof. B.J. Erteltem, prof. St. Folaronem, prof. W. Rachalską, a następnie z JM Rektorem prof. R. Szwedem) uczestniczyli w tych zajęciach oraz w miarę czasowych możliwości, w specjalnie dla nich przygotowanych zajęciach na temat „Terminologii i słownika poradnictwa zawodowego i pośrednictwa pracy j. niemieckiego”.

mgr Piotr Bauć

CIESZYLIŚMY SIĘ W CIESZYNIE

W dniach 9-12 września tego roku Cieszyn gościł uczestników VI Spotkań Redaktorów Pism Akademickich. Organizatorzy spotkania – Redakcja „Gazety Uniwersyteckiej”, pisma Uniwersytetu Śląskiego, (której zespół prezentujemy na fotografii, dziękując raz jeszcze za gościnę i wysiłek organizacyjny) wypełnili dni spotkań bardzo atrakcyjnie i efektywnie. Przed wyjazdem do Cieszyna odbyło się spotkanie z Wydawcą i Redaktorami dwóch pism, których tytuły powinny zainteresować humanistów: „FA-Art” i „Opcje”. Prawdziwym zachwytem było zwiedzenie nowego gmachu Biblioteki Śląskiej w Katowicach pod kierunkiem dyrektora Biblioteki prof. dr hab. Jana Malickiego. Redaktorzy ubiegli w tym innych gości i użytkowników, bowiem gmach oddany będzie 23 października br. i z pewnością oszołomi odwiedzających nie tylko wystrojem, ale i na miarę czasów i Europy



*Przemili organizatorzy, od lewej Aleksandra Kieloch,
Katarzyna Bytomska i Dariusz Roit
(Fot. A. Pietrzyk)*

rozwiązaniami technicznymi, które pozwalają, by książka, ta jedna, wybrana z półtoramilionowego zbioru, dotarła do użytkownika w ciągu 7 minut. To warto wiedzieć, biorąc pod uwagę fakt, że mieszkańcy naszego miasta mogą korzystać ze zbiorów Biblioteki Śląskiej.

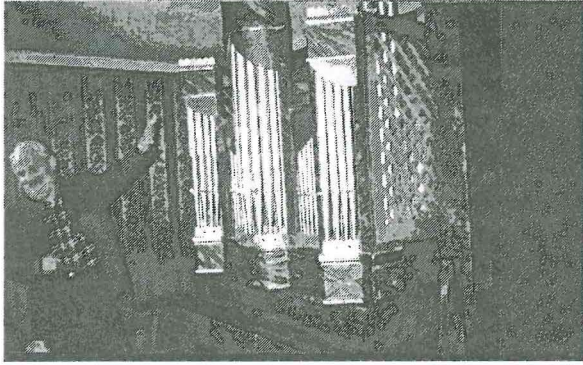
Już w pierwszym dniu spotkania w Centrum Konferencyjnym Filii UŚ w Cieszynie miała miejsce prezentacja akademickich Redakcji. Wielu Redaktorów znało się już z poprzednich spotkań, ale do grona uczestników dołączyli nowi. Miło było posłuchać informacji o dokonaniach Koleżanek i Kolegów, szczególnie gdy dotyczyły one awansów w życiu zawodowym dzięki pozyskanemu w pracy redakcyjnej doświadczeniu.



*Pamiątkowa fotografia przed gmachem obrad (Filia UŚ w Cieszynie).
Fot. Rozek*

W trakcie zwiedzania Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego Filii UŚ w Cieszynie odczuwałam namiastkę zazdrości. Ich korytarze i łączniki to nieustanna galeria twórczości studenckiej, niezależna od odrębnego pomieszczenia wystawowego. Zastanawiałam się, czemu dorobek naszych studentów, którego nie musimy się wstydić, skryty jest w pracowniach czy magazynach? To przecież wspaniała wizytówka Uczelni i okazja prezentacji dokonań i uczniów, i pedagogów.

Interesujące spotkanie z burmistrzem Cieszyna dr Janem Olbrychtem zakłócał sygnał telefonu komórkowego, odwołujący Gospodarza w sprawach przedwyborczych, natomiast spotkanie z Rektorem UŚ prof. dr hab. Tadeuszem Sławkiem przerywały salwy śmiechu, wywołane rektorskimi dygresyjami. W dyskusjach panelowych redaktorzy skupili się nad zagadnieniami: „Rola i miejsce gazet uniwersyteckich i rzeczników prasowych Uczelni w systemie informacyjnym szkół wyższych” oraz „Jak redagujemy nasze gazety”. Wielu z nas wróciło ze spotkania wzbogaconych o doświadczenia Koleżanek i Kolegów, pokrzepionych świadomością posiadania „czwartej władzy”, która niebagatelną rolę odgrywa w tworzeniu wizerunku Uczelni, niezatartymi wrażeniami ze spotkania. Już wtedy, gdy wracaliśmy z wieczoru towarzyskiego w Ustroniu-Równicy, w „Kolibie pod Czarcim Kopytem”, gdzie specjalnie dla nas grała kapela, powstał zamysł - oby nie za sprawą czarta - by VII Spotkania Gazet Akademickich odbyły się w Częstochowie. Na zakończenie bogatego programu spotkania organizatorzy zaprosili nas do Pszczyny, gdzie mieliśmy okazję zwiedzić Muzeum Prasy Śląskiej i Drukarstwa, a w „Izbie u Telemanna” raz jeszcze odetchnąć duchem redakcyjnym - był wśród nas współredaktor półrocznika „Pallas Silesia” dr Dariusz Rott, który zaprezentował mało - a szkoda - znane w innych częściach Polski Wydawnictwo - by wreszcie przenieść się w sferę uniesień, które daje kontakt z przeszłością. Bowiem „Izba u Telemanna” to salka kameralna (nazwana imieniem jednego z najwybitniejszych muzyków baroku Georga Philippa Telemanna, który w latach 1705-1709 przebywał na zamku książąt pszczyńskich) i ekspozycja instrumentów muzycznych z cennymi eksponatami. Najstarszym jest pozytyw - organy z 1783 roku, którego dźwięki zaprezentował podejmujący nas kustosz i XIX-wieczny fortepian wiedeński, do którego zasiadł (ale nie ośmielił się dźwięku wydobyć) nasz redakcyjny Kolega z AGH Zbyszek Sulima.



„W Izbie u Telemanna” (Fot. A. Pietrzyk)

Żegnaliśmy się z zalem, ale i z optymistycznym hasłem: Do zobaczenia za rok w Częstochowie!

I jeszcze jedna nutka optymizmu płynąca z redakcyjnego spotkania: potwierdziliśmy raz jeszcze przyzwolenie na wzajemne wykorzystywanie swoich publikacji. Ku rozweseleniu naszych Czytelników damy dziś próbkę: „podaj dalej”.



PISMO PG

PISMO PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

W piśmie Politechniki Gdańskiej uwagę naszą zwrócił zaczerpnięty z internetu krótki poradnik dla ludzi nauki „Kto i co powinien wiedzieć”.

Co powinien wiedzieć student? Student powinien wiedzieć wszystko.

Co powinien wiedzieć magister? Magister powinien wiedzieć wszystko ze swojej dziedziny.

Co powinien wiedzieć doktor? Doktor powinien wiedzieć wszystko ze swojej specjalizacji.

Co powinien wiedzieć doktor habilitowany? Doktor habilitowany powinien wiedzieć, w której książce co się znajduje.

Co powinien wiedzieć docent? Docent powinien wiedzieć, gdzie jest biblioteka.

Co powinien wiedzieć profesor? Profesor powinien wiedzieć, gdzie są docenci

Co powinien wiedzieć rektor? Rektor powinien wiedzieć, z którymi profesorami trzymać.

W WIERSZACH SĄ ŁZY I RADOŚCI

Daję ci moją łzę

Łza moja nic nie waży
nie powoduje wezbrania rzeki

Łza moja
to wszystko co mam z życia
i co mam z poezji

Łza moja nic nie waży
weź

Zbigniew Jakubowski

Za twoją sprawą
ileż katastrof w moim ciele

Walą się góry
zapadają doliny
wylewają rzeki i jeziora
pękają skały

w księżycowej poświacie
w wielkiej ciszy
wstają powoli
srebrne kwiaty

E.M.

Liście
jesienny dywan tkany przebajecznie
złotem, czerwienią i rudością swą

Liście
jesienny dywan kuszący niebezpiecznie
oddaniem, pożądaniem i radością mą

Anna Pietrzyk

Już jest zima.
Znowu
bez liści.
A słońce, jak wtedy,
każe mi czekać na ciebie.

Alicja Datta-Jakubowska



Fot. L. Pietrzyk



Czekamy na wypowiedzi, sugestie, materiały.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów.
Czytelniku, opinii autorów nie należy identyfikować ze stanowiskiem Kierownictwa
Wyższej Szkoły Pedagogicznej ani poglądami Redakcji.

Pismo Res Academicae wydaje Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie za zgodą JM Rektora

Zespół Redakcyjny: Anna Pietrzyk, Anna Kozłowska, Janina Jędrzejewska

Skład i łamanie komputerowe: Janina Jędrzejewska

Korekta: Katarzyna Pietrzyk

Opracowanie graficzne i projekt okładki: Andrzej Kulej; Grafika na okładce: Elżbieta Wnuk

Druk: Zakład Poligraficzno-Introligatorski INTROPRINT w Częstochowie

Nakład: 300 egz. bezpłatnych

ISSN 1428 – 3107

Adres Redakcji: ul. Waszyngtona 4/8, 42-200 Częstochowa

Res Academicae
Res Academicae
Res Academicae
Res Academicae